NUMER 62.

DZIENNIK POWSZECHNY

30 Listopada / 12 Grudnia 1861 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacyach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67—Nr. pojedynczy kop. 5.

Czwartek, 12 Grudnia 1861.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie Rs. 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Rada Administracyjna mianowała Księdza Marjana Skowrońskiego Dziekana Dekanatu Ostrołęckiego, Proboszcza Parafii Czerwin, Proboszczem Kościoła parafialnego w. m. Ostrołęce, w Gubernji Płockiej.

Z Petersburga d. 4 Grudnia.

Ustawa towarzystwa głównego
Rosyjskich dróg żelaznych

(Dalszy ciąg).

§ 40. Dla decyzij w przedmiocie pożyczek, dopełnień do ustawy, lub zmian w niej zaprowadzić się mających, w ogólnem zebraniu mają być reprezentanci najmniej jednej dziesiątej części puszczonych w obieg akcij, a decyzje te mają być stanowione większością dwóch trzecich głosów, członków zaś powinno być na zgromadzeniu przynajmniej 40-u.

Decyzje dotyczące zwinięcia Towarzystwa przed terminem w § 4-m oznaczonym, nie inaczej mogą być stanowione, jak w ogólnem zgromadzeniu reprezentantów najmniej piątej części wypuszczonych w obieg akcij. Przy tem znajdować się powinno na zgromadzeniu przynajmniej 40-u członków, a decyzje mają być stanowione większością dwóch trzecich głosów.

§ 41. W ciągu lat, w których żądane będą od Skarbu wypłaty stosownie do gwarancji, Rząd bierze udział w decyzjach ogólnego zgromadzenia akcjonarjuszów, i dla tego Rządowi służy liczba głosów jakie rzeczywiście zostaną przez akcjonarjuszów na zgromadzenie ogólne zadeklarowane.

Na tej zasadzie, osobny reprezentant Rządu, wyznaczany z wyboru głównozarządzającego drogami komunikacji, otrzymuje od rady zarządzającej Towarzystwa świadectwo na liczbę głosów odpowiednią wyż przytoczonemu prawidłu; i bierze udział, z liczbą takową, w decyzjach ogólnego zgromadzenia akcjonarjuszów, z wyjątkiem wypadków gdy chodzi o wybór członków rady i komisji rewizyjnej.

§ 42. Ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów ma być zwoływane corocznie do Petersburga najpóźniej na d. 15 Maja. Zgromadzenie słucha sprawozdania za rok ubiegły, wybiera członków komisji rewizyjnej do szczegółowego roztrząśnienia sprawozdania (§ 49) i decyduje inne interesa doń na mocy ustawy należące.

Członkowie komisji rewizyjnej otrzymują także upoważnienie do roztrząsania etatu wydatków i dochodów na rok następny, który to etat ma być wygotowany przez radę na Październik.

Ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów może być oprócz tego zwoływane na posiedzenia nadzwyczajne; ile razy rada zarządzająca uzna tego potrzebę.

§ 43. Ogólne zgromadzenia, tak zwykłe jak i nadzwyczajne, mają być zwoływane za pomocą ogłoszeń, umieszczanych, przynajmniej na 40 dni przed terminem, w gazetach posiadających prawo do przyjmowania ogłoszeń w Petersburgu, Moskwie, Warszawie i Paryżu.

Jeżeli ogólne zgromadzenie zwołuje się dla roztrząsania przedmiotów, w § 40-m wyszczególnionych, wówczas wzmianka o tem powinna być zrobioną w ogłoszeniach.

§ 44. Gdyby akcjonarjusze, zgłaszający się na pierwsze wezwanie, nie odpowiadali warunkom, wymaganym §§ 39 i 40 dla prawomocności decyzij ogólnego zgromadzenia, wówczas wyznacza się drugie zgromadzenie w trzydzieści pięć dni później.

Akcjonarjusze mają być używani na to zgromadzenie w sposób, przepisany poprzedzającym § 43, z nadmienieniem, że termin pomiędzy dniem ogłoszenia w Petersburgu a dniem zgromadzenia, zmniejsza się do trzydziestu dni.

Decyzje ogólnego zgromadzenia, odbywającego posiedzenia na mocy tego powtórnego wezwania, mogą dotyczyć tylko kwestij ulegających roztrząsaniu zgromadzenia, nieprzyszłego do skutku.

Decyzje te są prawomocne, przy prostej większości głosów, bez względu na liczbę obecnych akcjonarjuszów, ani na ogólną ilość ich akcij.

§ 45. Akcjonarjusze, ażeby mogli otrzymać prawo zasiadania w ogólnem zgromadzeniu, powinni złożyć swe akcje w zarządzie Towarzystwa w Petersburgu, a w innych miejscach, w kasach wyznaczonych w tym celu przez radę zarządzającą. Akcje te powinny być złożone przynajmniej na dni 10 przed terminem wyznaczonym na posiedzenie ogólnego zgromadzenia.

Każdemu akcjonarjuszowi, który złoży w tym celu swe akcje, wydanym zostanie bilet wejścia do ogólnego zgromadzenia. Bilet takowy jest imienny i wydaje się dla jednej tylko osoby.

Kwity z przyjęcia do depozytu w kasach Towarzystwa akcij, w liczbie najmniej 40-u od jednej osoby, dają prawo do otrzymania biletu dla wzięcia udziału w ogólnem zgromadzeniu, z warunkiem iżby akcje złożone zostały przynajmniej na dni dziesięć, a kwity na dni trzy przed ogólnem zgromadzeniem.

Na każdym bilecie wejścia do ogólnego zgromadzenia, zaznaczaną być ma ilość złożonych akcij.

Akcjonarjusz, przy wejściu do ogólnego zgromadzenia, ma wnieść swe nazwisko na listę akcjonarjuszów.

§ 46. W ogólnem zgromadzeniu prezyduje prezes lub wice-prezes rady zarządzającej Towarzystwa, a w razie ich nieobecności, członek wyznaczony w tym celu przez radę.

Sprawdzania głosów dokonywają na ogólnem zgromadzeniu dwaj właściciele największej ilości akcij, którzy podejmą się tej czynności.

Prezydujący wyznacza sekretarza ogólnego zgromadzenia.

§ 47. Głosy ogólnego zgromadzenia mają być rachowane podług zasady wskazanej w § 48-m.

Na przypadek jednakowej z obu stron liczby głosów, rozstrzyga głos prezydującego.

§ 48. Każde czterdzieści akcij dają prawo do jednego głosu. Nikt z akcjonarjuszów nie może, czy to na zasadzie swych własnych akcij, czy też akcij powierzonych mu przez innych akcjonarjuszów, łączyć w swej osobie na ogólnem zgromadzeniu więcej jak 10 głosów. Głosy reprezentanta Rządu mają być przyjęte w całkowitej ilości, obliczonej na zasadzie wskazanej w § 41-m.

§ 49. Sprawozdanie roczne i bilans Towarzystwa mają być ukończone na 31 Grudnia, i złożone w ogólnem zgromadzeniu, wraz ze wszystkiemi rachunkami i dowodami. Wyciąg ze sprawozdania drukuje się i rozdaje akcjonarjuszom na tydzień przed ogólnem zgromadzeniem. Sprawozdanie zaś w całej rozciągłości drukuje się i rozdaje niezwłocznie po odbyciu posiedzeń ogólnego zgromadzenia, wraz z protokółem tychże posiedzeń.

Sprawozdanie, wraz z należącemi doń rachunkami, księgami i anneksami, ma być oddawane, na skutek decyzji ogólnego zgromadzenia, pod roztrząśnięcie komisji rewizyjnej.

Komisja ta ma być złożoną z pięciu deputowanych, wybieranych przez ogólne zgromadzenie z liczby akcjonarjuszów, nie mających udziału w zarządzie interesów Towarzystwa, lecz posiadających prawo głosu.

Do roztrząsania sprawozdania, złożonego przez radę co do jej czynności i stanu interesów Towarzystwa, oraz do rewizji kasy, ksiąg i dowodów, wyznacza się komisji rewizyjnej termin trzymiesięczny, w ciągu którego rada dostarcza jej bezzwłocznie żądane przez nią wiadomości lub objaśnienia.

Po ukończeniu takowego sprawdzenia, komisja rewizyjna, po porozumieniu się w czem należy z radą, redaguje swe doniesienie do ogólnego zgromadzenia i komunikuje takowe radzie dla ogłoszenia drukiem ze stosownemi, jeżeli zajdzie tego potrzeba, objaśnieniami rady, i dla rozdania akcjonarjuszom na miesiąc przed następnem ogólnem zgromadzeniem.

Ogólne zgromadzenie, po przejrzeniu tych wiadomości, oraz doniesienia deputowanych, którzy odbywali rewizję, wydaje swą decyzję, która ma być wniesiona do protokółu zgromadzenia. Protokół ten ma być wydrukowany wraz z nowem sprawozdaniem rady.

Oprócz tego komisja rewizyjna, po zakomunikowaniu radzie doniesienia swego do ogólnego zgromadzenia akcjonarjuszów, o rezultacie roztrząsania sprawozdania, otrzymuje od rady, najpóźniej 1-go Października, etat wydatków i dochodów na rok następny, roztrząsa takowy wraz z radą, i po zatwierdzeniu go na ogólnem posiedzeniu rady i komisji większością osób obecnych, kopja tego etatu przedstawia się za pośrednictwem rady głównozarządzającemu drogami komunikacji.

W latach, w których żąda się od skarbu wypłat stosownie do gwarancji, etat, po przejrzeniu go na ogólnem posiedzeniu rady i komisji, ma być oddany pod zatwierdzenie głównozarządzającego drogami komunikacji.

Członkowie komisji rewizyjnej otrzymują, za trudy około roztrząsania sprawozdania i etatu, wynagrodzenie za decyzją ogólnego zgromadzenia akcjonarjuszów.

(Dokończenie nastąpi).

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Ogólne Zebranie Rady Stanu Królestwa na 14-tu Posiedzeniach, odbytych w ciągu przeszłego i bieżącego miesiąca, rozpoznało:

1. Projekt do prawa o mieszkańcach Królestwa wyznania Mojżeszowego.
2. Sprawozdania Władz Naczelnych za rok 1860.
3. Prośby i zażalenia do Rady Stanu zaniesione.
4. Obraz Stanu i obrotów funduszów Królestwa za rok 1858.
5. Raport Komisji Umorzenia Długu Krajowego, o dopełnionem przez nią sprawdzeniu Inwentarza Stanu majątkowego Banku Polskiego za rok 1860.
6. Projekt do Budżetu Dochodów i wydatków Królestwa na rok 1862.

Zamieszczony na porządku dziennym tegorocznej Sesji Ogólnego Zebrania Rady Stanu projekt Ustawy Górniczej, odłożonym został z upoważnienia JW. p. o. Namiestnika do roku przyszłego, celem podania przedewszystkiem wiadomości o nim do pism publicznych, i wywołania dyskusji, któraby mogła posłużyć do gruntowniejszego rozbioru tyle ważnego przedmiotu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Spór anglo-amerykański stanowi główny przedmiot zajęcia dziennikarstwa angielskiego, które nie może dopatrzyć się w Stanach-Zjednoczonych bardziej pokojowego uspokojenia. Szczególniej wielkie wrażenie w Londynie sprawia taktyka dzienników nowo-jorkskich, które chcą opowszechnić mniemanie, że Anglja tak względna dotąd na wszelkie wymagania Stanów-Zjednoczonych, ustąpi i teraz. Takie samochwalstwo dzienników amerykańskich, oburza dumę angielską i skutkiem tego nie pozwoli jej w niczem zmienić warunków podanych za podstawę układów. Nie można wprawdzie nic przewidywać, dopóki złudzenia ludu amerykańskiego, nie rozproszą się, skutkiem nadejścia tam angielskiego ultimatum.

Rząd francuzki podobno otrzymał depesze od swego posła w Stanach-Zjednoczonych p. Merciera, które potwierdzają wspominane tylokrotnie trudności, jakieby napotkał gabinet waszyngtoński, gdyby nawet chciał zadosyć uczynić wymaganiom Anglji, a to z powodu nacisku wywieranego przez zapaloną część ludności. Z objaśnień p. Merciera, okazywałoby się, że rząd i kongres nie mogłyby działać samodzielnie. Wiadomość podana przez *Patrie*, pozwala przewidywać, jaką postawę przybierze kongres w tym sporze. Większa część członków kongresu, tak z stronnictwa umiarkowanego jak i bardziej gorącego, na posiedzeniu przygotowawczem, jednogłośnie przyznała słuszność zdaniu prawników, którzy wyrzekli prawność, postępku kapitana Wilkes'a. Jak trudno byłoby potępić postępowanie tego marynarza, wskazuje ta okoliczność, że oprócz Nowego-Jorku, jedenaście miast nadesłało mu patenta na honorowe obywatelstwo.

Skutkiem tego usposobienia, odrzucającego zupełnie rady rozsądku i umiarkowania, opinja większości w Anglji nie widzi innego sposobu załatwienia sporu, jak siłą oręża. Jest jednakże mniejszość, której organem okazał się dziennik *Economist*, wróżąca załatwienie na drodze układów dyplomatycznych, ale na bardzo kruchych podstawach, bo na mniemanem zdaniu lorda Lyonsa. Gdyby nawet usposobienie tego pełnomocnika Anglji było bardzo pokojowe, to ultimatum gabinetu Londyńskiego nie wiele mu pozostawia pola do działania, ponieważ poleca mu, jeżeli w ciągu pięciu dni nie otrzyma stanowczej zadowolniającej odpowiedzi, opuścić Waszyngton; żadne zatem zwłoki i odpowiedzi niepewne, żadne odesłanie sprawy przed trybunał zdobyczy amerykański, lub przed komisję mięszaną, nie może ani przeszkodzić ani wstrzymać odjazdu lorda Lyonsa. Po oddaleniu się zaś lorda Lyonsa z Waszygtonu, układy dyplomatyczne tak stałyby się trudnemi, że chyba za pośrednictwem trzeciego mocarstwa mogłyby być prowadzone.

Rozprawy w izbie Turyńskiej, które dotąd odznaczały się godnością i umiarkowaniem, jak donosi ostatnia depesza telegraficzna, skutkiem osobistych oskarżeń p. Bertaniego, przeszły w spory osobiste, przerywane hałaśliwymi protestacjami. Prowincje południowe, które potępiły nawet umiarkowaną mowę pana Ferrari, nie pochwaliły także pierwszej mowy pana Ricciardi i energicznie zaprotestowały przeciwko propozycji księcia Proto, teraz bezwątpienia wyrzekną jeszcze mocniej swe zdanie o wybuchach p. Bertaniego, Conforti i Nikotery. Słusznie zatem stronnictwo umiarkowane przez usta pp. Roca, Lanza, zażądało zamknięcia rozpraw, schodzących przez gwałtowność niektórych członków z właściwego toru.

W Austrji sprawa budżetu nie postąpiła ani na krok; dopiero za powrotem Cesarza miała się odbyć stanowcza narada ministerjalna w tym względzie. Tymczasem podobno jeszcze raz zwrócono budżet do ministerstwa finansów, dla poprawy redakcji niektórych ustępów. Sprawa anglo-amerykańska oddziałała silnie na giełdy w Austrji; ażio od złota i srebra rośnie z każdym dniem: miasta handlowe przejmuje trwoga; w Trjeście najznaczniejsze domy handlowe znacznieby ucierpiały gdyby przyszło do wojny.

Poseł francuzki książę Grammont, odczytał hr. Rechbergowi odpowiedź p. Thouvenela na zawiadomienie o wypadku w Sutorynie. Gabinet francuzki przyznaje Austrji słuszność, lecz wskazuje na zawikłania, jakie później tam mogą dla niej wyniknąć i zapytuje czyby nie należało załatwić tej sprawy w sposób zgodny i spokojny. Odpowiedź hr. Rechberga wyjdzie w tych dniach. Tym sposobem kwestja wschodnia zaczyna powoli występować na pole dyplomatyczne.

Wybory w Prusach jakkolwiek nie zapewniły większości w izbie stronnictwu postępowemu, wskazały jednakże dokładnie gabinetowi pęd opinji powszechnej. Pewna powolność w działaniu ministrów, uległość ich dla stronnictwa, które niegdyś kierowało sterem rządu, popieranie przez nich projektu reorganizacji armji, który zbyt wielkie na mieszkańców nakłada ciężary, spowodowały pewną niechęć wyborców dla gabinetu.

Ostatnie wiadomości z Sztokholmu, przewidują rychłą zmianę ustawy konstytucyjnej w kwestji, która opiera się na bardzo zastarzałych podstawach. Idzie szczególniej o zmianę reprezentacji narodowej, której stary mechanizm nie odpowiada teraźniejszym pojęciom o właściwem wyrażaniu zdania narodu. Król podobno polecił już ministrowi sprawiedliwości p. Goer wypracowanie projektu nowego prawa zasadniczego, opierającego się na podstawach odpowiednich wymaganiom czasu; a minister ten udał się do Upsali, w celu naradzenia się z uczonym i posiadającym zaufanie powszechne profesorem Calsonem.

Anglja.

Londyn, 7 Grudnia. W takiej kwestji, jak obecna anglo-amerykańska, niezbędny jest przegląd rozmaitych sposobów zapatrywania się na nią i ich porównanie. Łatwiejszem jest to zadanie na teraz, dopóki punkt wyjścia sporu, nie ujdzie z przed oka publiczności wśród gromu dział, zajadłości bitew i zaślepienia namiętności. Sam p. Bright, największy stronnik pokoju i pojednawczego usposobienia, nie poważył się onegdaj bronić postępowania kapitana Wilkes'a. Wczoraj przemawiało dwóch członków parlamentu, a zdanie ich, nie różniące się prawie w niczem od sposobu zapatrywania się prasy angielskiej, o tyle tylko zasługuje na uwagę, o ile służy dowodem jednakowego usposobienia we wszystkich sferach społeczeństwa, z nieznacznemi wyjątkami. Do tego wyjątku należy chyba stronnictwo irlandzkie. P. Smith O'Brien ogłosił w dublińskim *Morning News* swój list do p. Seward, amerykańskiego sekretarza stanu. Powiedziano tam między innemi: „Wznówcie związki przyjaźni i miłości z tymi, którzy są waszymi naturalnymi przyjaciołmi. Odpowiedzcie na żądanie Anglji językiem dyplomatycznym. Przytoczcie powagę i wydarzenia poprzednie, aby dowieść, iż na zasadzie prawa międzynarodowego i przykładów danych

PRZEGLĄDY DZIEŁ.

Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia, maximam partem nondum edita ex Tabulariis Vaticanis deprompta, colecta ac serie chronologica disposita ab Augustino Theiner i t. d. Tomus primus ab Honorio PP. III usque ad Gregorium PP. XII 1217—1409. *Romae typis Vaticanis* 1846.

(Dalszy ciąg).

II.

Nieoceniony jest Theiner pod względem bogactwa faktów do dziejów wszystkich dawnych w ogóle biskupstw polskich, inflanckich i niemieckich, które wszelako powstawały na gruncie czysto słowiańskim. Są w naszej Encyklopedji Powszechnéj dzieje tych biskupstw, spisywane jeszcze przed ukazaniem się dzieła Theinera. Potrzebaby je tylko wypełnić wiadomościami z tego źródła, tu i owdzie poprawić, tu i owdzie szerzej nieco rozwinąć, do czego zakres Encyklopedji nie dawał sposobnego miejsca, a miałaby literatura nasza religijno-historyczna podręcznik bardzo potrzebny i użyteczny. Dodajmy, że znalazłyby się i biskupstwa, o których w Encyklopedji niema nawet najmniejszéj wzmianki, jak np. jaćwieżskie na starożytnem Podlasiu, które dopiero Theiner nam wyraźnie ukazał.

Po nad krajem tak nazwanym już wówczas pruskim i w Inflantach, przełożonym był długo arcybiskup metropolita, który nie miał swojego własnego katedralnego kościoła. Był zatem jakby dzisiejszym wikarjuszem apostolskim in partibus infidelium, to jest legatem jak wówczas mówiono i pospolicie się nazywał arcybiskupem Inflant i Prus; później już papież osadził tego metropolitę przy kościele rygskim i odtąd dawny tytuł arcybiskupa Inflant i Prus znika, zostaje tylko arcybiskup rygski z dawną metropolitalną po nad dwoma krajami władzą. Dopiero Alexander IV 31 marca 1255 kościół ten przyjmuje pod opiekę św. Piotra i kanonicznie zakreśla jego granice w rozległych bardzo sufraganiach, wzdłuż całego Baltyku. Ma należyć do prowincji tej biskupstwo ossyliskie, dorpackie, kurońskie i wirońskie w Inflantach, dalej chełmińskie, warmińskie, pomezańskie i sambieńskie w Prusiech, wreszcie gdzieś na pograniczach tych ziem ruteńskie i wersońskie. Razem biskupstw dziesięć. Dawniejsi arcybiskupi Inflant i Prus cały ten kraj apostolstwem swojem zajęli. Jeden z nich myślał nawrócić Jadźwingów i nim jeszcze stanęło biskupstwo, mianował dla nich biskupem Henryka z zakonu dominikanów. Tymczasem burza wyrzuciła metropolitę legata po za prowincję i dla tego Innocenty IV 11 kwietnia 1249 r. polecał w ogóle biskupom krajów północnych, ażeby który z nich Henryka wyświęcił (str. 47). Niestanęło biskupstwo wtedy na dzisiejszym Podlasiu, in terra Jatwesonie, a byłby inaczéj policzony także r. 1255 biskup Jadźwingów do prowincji rygskiej. Na miejsce podlaskiego papież wysłał dźwignąć biskupstwo łukowskie. Innocenty IV zlecił staranie o tem biskupowi krakowskiemu, którym był świątobliwy Prandota z Białaczowa. Prowincja „Lucow” leżała pomiędzy Rusią a księztwem krakowskiem i od miasta Krakowa odległą była na cztery dni drogi, tak przynajmniej tłumaczymy sobie wyrażenie listu apostolskiego „quatuor distans dietis.” Ludzie w téj ziemi udawali tylko chrześcijan, to jest pochrzczeni nie umieli pierwszych zasad wiary, ile że graniczyli z barbarzyństwem na Podlasiu. Prandota nie mógł nic na to poradzić dla odległości miejsca, złych dróg i gęstych lasów. Otrzymał więc 13 lipca 1254 r. polecenie opat z Mezanu, ówczesny legat w Polsce, aby zawsze za wiedzą biskupów polskich ustanowił w Łukowie katedrę i wybrał na nią jednego z pielgrzymujących braci zakonu franciszkańskiego. Mimo to sama stolica apostolska myślała o wykonaniu swoich zaleceń. Bartłomiej Czech franciszkanin otrzymał z Rzymu rozkaz 6 sierpnia 1255, a więc już po urządzeniu hierarchji rygskiéj w kilka miesięcy, żeby przepowiadał słowo Boże przeciw Litwie, Jaćwieży i drugiemu pogaństwu i żeby je głosić kazał po Czechach, Morawji, Austrji i Polsce (str. 63). Ten Bartłomiej z Pragi, Czech, mistrz w nauce, poprzednio już znajdował się w Polsce. Znajdujemy go albowiem na zjeździe w Zawichoście dnia 1 maja 1255 roku podpisanym na liście księcia Bolesława Wstydliwego zatwierdzającym przywileje katedry krakowskiéj. Oprócz arcybiskupa gnieźnieńskiego, trzech tam było zakonników na tym zjeździe i za ich pośrednictwem książe spisywał przywileje; oczywiście służyli mu za kanclerzów (str. 67). Bartłomiej miał wielką powagę u księcia krakowskiego, to po wszystkiem widać: tegoż jeszcze roku 18 maja 1255 wyprosił u księcia zatwierdzenie praw kapituły krakowskiéj (str 65). W r. 1256 dwór rzymski nazywa tego Bartłomieja „kaznodzieją krzyża przeciw poganom Polski” praedicator crucis. Poleca biskupowi wrocławskiemu, przeorowi dominikańskiemu w Chełmnie i Bartłomiejowi, żeby pogan na pograniczu polskiem, bronili od nacisku, bo tylko dobrowolne nawrócenie się Bóg przyjmuje. Chodziło tutaj o pogan zwanych „jentuosi;” w tem zepsutem nazwisku trudno nie poznać także Jadźwingów. Szczególne tutaj spotykamy rozróżnienie zasad kurji rzymskiéj. Mieli przywilej krzyżacy do nawracania na pograniczach swoich pogan „wojną i mieczem, bello et gladio.” Miał Bolesław Wstydliwy przywilej od Innocentego IV nawracać ich przekonaniem. Kiedy Kazimierz książe kujawski doniósł Rzymowi, że ci „jentuosi,” co z nim graniczą chcą do wiary chrześcijańskiéj się nawrócić i władzy jego ulegać, papież i jemu pozwolił „sine bello et gladio” jednać kościołowi wyznawców. Miecz zatem był dla krzyżaków, dla Polskich księstw apostolstwo. Chodziło tutaj pewnie o panowanie, stąd zakonowi wolno było zdobywać ziemie, a Polsce tylko dusze. Trzej delegaci apostolscy mieli tego pewnie pilnować, ażeby Polska nie zabierała ziemi. Dla tego rzecz tę papież zlecał przeorowi z Chełmna, czechowi i biskupowi téj części ziem Piastowskich, która coraz więcéj się odstrychała od wspólności ojczyzny (str. 71). Dnia 5 stycznia 1257 r. Aleksander IV bierze pod swoją opiekę Kazimierza, oraz innych książąt, baronów i rycerzy krzyżowych polskich, którzy się zebrali na hasło arcybiskupa gnieźnieńskiego, jego sufraganów i Bartłomieja (str. 72). W kilka tygodni potem 1 lutego 1257 r. tenże Aleksander IV nakazuje arcybiskupowi gnieźnieńskiemu i biskupowi krakowskiemu, ażeby w Łukowie „in confinio Letwanorum et aliorum infidelium” dźwignęli biskupstwo i Bartłomieja na tej stolicy, zasłużonego już w nawracaniu pogaństwa, postanowili biskupem. Papież jednakże działał tutaj na prośbę księcia Bolesława krakowskiego i Salomei jego siostry, niegdyś królowéj Halicza, a teraz mniszki w zakonie św. Damiana. Prośby swoje łączył z książęcemi magister domus Militie Templi, in Alamania et Sclavonia, to jest mistrz prowincjonalny templarjuszów na Niemce i Słowiańszczyznę; mistrz ztąd, że Łuków podarował jego zakonowi książe Bolesław. Papież jednakże nie troszczył się o niczyje prawa; chodziło mu o to, żeby podniesienia biskupstwa w Łukowie nie wadziło nic prawom zakonu niemieckiego w Prusiech (str. 72—73). Odtąd już nie ma żadnéj w Theinerze o Bartłomieju wzmianki, biskupstwo jego nie przyszło widać do skutku. Znajdujemy tylko jeszcze list Urbana IV z dnia 31 grudnia 1263 r. do biskupa krakowskiego, ażeby nawracał pograniczną Litwę, która do wiary się garnie (str. 76). Dla czego jednak książe krakowski nie nalegał prosto na biskupa Prandotę o to, ale pisał aż do Rzymu? i dla czego dopiero aż Rzym pisał do biskupa? trudno zgadnąć.

Te wszystkie fakta dowodzą, że pomiędzy prowincją kościelną rygską a gnieźnieńską, granica miała się stanowczo oznaczyć na dawniejszem Podlasiu, w brzeskiem i lubelskiem województwie. Biskupstwo jaćwieżskie gdyby stanęło, należałoby do systematu rygskiego, łukowskie do gnieźnieńskiego.

Niedaleko stąd do biskupstwa litewskiego, które w każdym razie, jak się wtenczas na to zanosiło, należałoby do systematu niemieckiego. Ważne tutaj daty mamy z 1251 r. z lipca. Sześć listów apostolskich objaśnia nam sprawę. Dnia 15 lipca biskup chełmiński odebrał polecenie, żeby skromną wybierał dziesięcinę w królestwie litewskiem. Daléj 17 lipca król litewski przyjmuje się pod opiekę św. Piotra; biskupowi osyliskiemu i kurońskiemu zaleca się, ażeby go nienapastowali, biskupowi chełmińskiemu, ażeby koronował króla, dźwignął biskupstwo litewskie i obrał dla niego biskupa. Wreszcie 26 lipca otrzymali polecenie biskupi: rygski, dorpacki i osyliski, ażeby pomagali Mindowie do nawracania pogan litewskich (str. 49—51). W r. 1253 24 czerwca papież poleca znowu arcybiskupowi Inflant i Prus, ażeby według życzeń króla litewskiego wybrał i wyświęcił do jego kraju na biskupstwo zdolnego męża; Mindowe oświadczał się, że katedrę wspaniale uposaży (str. 53). Tutaj spotykamy skrytą walkę zakonu krzyżackiego nawet ze stolicą apostolską o zdobycz. Arcybiskup wyświęcił na biskupa litewskiego Chrystjana krzyżaka z Inflant według wyboru samego króla. Ale zawczasu rozszerzając swoją władzę i granice metropolji, kazał Chrystjanowi przysięgać wierność dla siebie. Tymczasem papież brał Litwę pod szczególną swoją opiekę, jak i króla uważał za szczególnie umiłowanego syna swojego, in filium ecclesie specialem, dla tego nadawał mu tytuł królewski. Papież widać miał w myśli utworzyć z Litwy z czasem udzielną prowincję kościelną i dla tego dał rozkaz, ażeby biskup jemu tylko na wierność przysięgał jako metropolicie. Wolał to i król litewski, jakoż przez gorące listy, per affectuosas litteras, naglił papieża. Innocenty IV użył do załatwienia tej sprawy innego biskupa z Nie-

przez samychże Anglików, byliście upoważnieni do uwięzienia komisarzy secesjonistowskich. Podobnego rodzaju dyskusje dadzą wam dość czasu do rozwagi i do przygotowań, lecz nie zwlekajcie ani na chwilę z uwolnieniem uwięzionych. Poszlijcie tych ostatnich do kwatery głównej secesjonistów z oświadczeniem, iż mogą wrócić do Waszyngtonu w charakterze pełnomocników do zawarcia rozejmu i rozpoczęcia układów dla załatwienia sporu między stanami połnocnemi a południowemi. Nie przypuszczam, ażeby skonfederowani secesjoniści życzyli sobie zakończyć walkę przy pomocy interwencji europejskiej. Nam, przypatrującym się walce zdala i niezaślepionym namiętnością, żądania południowców wydają się słusznemi. Wypadki dowiodły, że nie zdołacie wciągnąć ich siłą oręża napowrót do Unji. Nie gardźcie przeto moją radą. Jeżeli zawrzecie z południem pokój, zostaniecie zabezpieczeni od wojny z Anglją. Znajdzie się potem sposób na złagodzenie krzywdy wyrządzonej fladze angielskiej." Do tego dodać należy uwagę, iż z wielu stron wynurzone zostało zdanie, że rząd waszyngtoński szuka zerwania z Anglją jedynie w tym celu, ażeby mieć pozór do podania południowi ręki do zgody. Taki sposób pojednania byłby może dobry, ale czy nie zapóźno już do podobnego pojednania?

Posłannictwo Jefferson Davis'a, prezydenta stanów secesjonistowskich, wywarło tu dobre wrażenie. Organ Palmerstona, *Post*, tak się o niem wyraża: „Cieszymy się, iż posłannictwo przemawia w tak przyjacielskim tonie za stosunkami południa z Anglją, podczas gdy prowadzimy z północą układy wojownicze. Posłannictwo prezydenta Davis podoba nam się głównie z powodu mocy i stanowczości, z jaką występuje przeciw gabinetowi waszyngtońskiemu; gdyż zdaniem naszem, odzyskanie południa jest niemożebnem, a zatem pokój prędzej da się osiągnąć przez wyjście na jak siły posiadanej przez południe. Przyszedł już czas, wktórym musimy zaniechać myśl zjednoczenia na nowo wszystkich stanów Ameryki północnej, a pomyśleć o uznaniu niepodległości stanów południowych, jako faktu dokonanego. Jeden z ustępów posłannictwa rzuca światło na cel misji pp. Mason i Slidell. Stany skonfederowane, mówi prezydent Davis z jawnem uczuciem dumy, wygrywają bitwy same, nie szukając obcej pomocy; lecz mają prawo do przedłożenia Europie kwestji, w jaki sposób zablokowanie stanów południowych li tylko na piśmie, pogodzić się da z uznanemi zasadami prawa międzynarodowego w przedmiocie blokady. Z tego ustępu można powziąć przekonanie, że pp. Mason i Slidell posłani byli do Europy dla uzyskania rozwiązania tej kwestji."

W podobnyż sposób wyrażają się *Times* i *Herald*. *Star* i *Daily News* trwają dotąd w swych sympatjach dla północy.

Nadszedł onegdaj do obozu Aldershott rozkaz, posłania z każdego ze stojących tam pułków po trzech podoficerów do Kanady, dla użycia ich przy organizacji tamecznej milicji. W niektórych pułkach zgłaszało się po 30-tu naraz podoficerów, którzy chcieli podjąć się tej służby.

W zakładach marynarki w Portsmouth rozlepiono wezwanie, ażeby wszyscy ludzie z osad, bawiący już od miesiąca na urlopie, wrócili na swe okręta. Tak to, jak i inne rozporządzenia admiralicji dowodzą, że rząd postanowił posłać na początku stycznia na wody północno-amerykańskie silną eskadrę, na przypadek odmówienia przez gabinet waszyngtoński zadosyć uczynienia. Fregata żelazna „Warrior" ładuje teraz w Portsmouth 750 ton węgla i na przypadek wojny z Ameryką, użytą zostanie do służby czynnej. Przy tej sposobności można będzie się przekonać o praktyczności statków pancernych.

Zakaz wywozu broni dotknął silnie niektóre fabryki, głównie w Birmingham i w tych miejscach, gdzie ostatniemi czasy przysposobiono do wywozu znaczną ilość broni wszelkiego rodzaju i dział większego kalibru. Również tak przez Amerykę, jak i rozmaite rządy europejskie, obstalowane zostały działa (40-to i 200-to funtowe) podług pomysłu kapitana Blakeley, których nie można będzie teraz wyprowadzić.

Sir John Arnott, mer Korku i członek izby niższej, zakłada młyn i piekarnię, w celu dostarczania w ciągu zimy klasie uboższej chleb po cenach umiarkowańszych. Kosztować go to będzie 40,000 fun. ster. (1,600,000 złp.).

Podług ostatnich wiadomości z kopalni złota w Kolumbji (angielska Ameryka północna), porobiono tak ważne odkrycia, dające poszukiwaczom złota możność ciągnienia nierównie większych korzyści, niż to miało poprzednio miejsce w Kalifornji i Australji. Jedna osoba może tam zyskać od 10 — 30 fun. ster. dziennie. Dwóch robotników osiągnęło w ciągu kilku tygodni po 1,400 fun. ster. każdy.

Gazeta urzędowa donosi, że na radzie tajnej, odbytej w Windsorze 4-o b. m., postanowiono odroczyć parlament z 17-go Grudnia na 7-y Stycznia. Zwołanie na ten ostatni dzień parlamentu lub odroczenie go na nowo, zależeć będzie od biegu kwestji amerykańskiej.

Hr. Paryża i książę Chartres, zostający na teraz w sztabie jen. Clellans, otrzymali od swej rodziny radę, ażeby na przypadek wojny pomiędzy Anglją i Stanami-Zjednoczonemi, opuścili służbę i wrócili do Europy.

Austrja.

Wiedeń, 9 Grudnia. Komisja wyznaczona z łona izby deputowanych, ukończyła wczoraj swój projekt w przedmiocie kwestji wyznań, a we Środę ministerjum złoży izbie projekt do prawa o małżeństwach mieszanych.

Panuje tu przekonanie, że wybuch wojny pomiędzy Anglją i Ameryką zależy wyłącznie od interesu, jaki w tem pokłada Cesarz Napoleon. Planom tego monarchy co do Austrji, Niemiec i Włoch nic bardziej nie może sprzyjać, jak gwałtowne odwrócenie uwagi Anglji od interesów stałego lądu. Austrja, jako zajęta wewnętrzną organizacją, a Niemcy, rozdrobnione i nie chcące ulegać kierunkowi jednego z dwóch wielkich mocarstw niemieckich, nie będą stawiać wielkich przeszkód ambitnym zamiarom Cesarza Francuzów.

Po powrocie Cesarza z Wenecji, nastąpi formalna nominacja p. Hein'a na ministra sprawiedliwości.

Pogłoska o dymisji hr. Apponyi, sędziego kurji węgierskiej, nie potwierdza się. Mąż ten stanu podawał się rzeczywiście do dymisji, lecz zamiast takowej otrzymał kilkomięsięczny urlop.

Francja.

Paryż, 7 Grudnia. Jakkolwiek niektóre dzienniki utrzymują, że rząd francuzki postanowił w sporze pomiędzy Anglją a północnemi Stanami Zjednoczonemi, zachowywać najściślejszą neutralność, to jednakże z innych źródeł zapewniają, że jak skoro Anglja uzna stany skonfederowane południowe, Francja zaraz pójdzie za jej przykładem. Uznanie to miało być postanowione w zasadzie, przedtem nim kapitan Wilkes tak gwałtownie postąpił z statkiem *Trent*. Dodają nawet że wrazie, gdyby eskadra angielska towarzyszyła komisarzowi wiozącemu uznanie to do Charlestown, to natenczas eskadra francuzka pod dowództwem kontr-admirała Reynaud uda się w tamte strony, wprawdzie tylko w charakterze obserwacyjnym; wszakże obecność jej na tych wodach dawała by Anglji niejakie moralne poparcie ze strony Francji. Książę Napoleon, który niedawno był w Ameryce i pilnie badał stan rzeczy, sądzi że Anglikom nie tak będzie łatwo otrzymać zwycięztwo. Nie wątpi on że marynarka angielska będzie mogła zadać znaczną klęskę handlowi amerykańskiemu i potrafi zaraz uwolnić od blokady porty południowe, ale przystęp do portów północnych tak jest trudny, że nie łatwo będzie je opanować. Książę Napoleon dalej mniema, że wojna z Anglją może przyczynić się do załatwienia ważnej kwestji, mianowicie kwestji niewolnictwa, a jak utrzymują w sferach dyplomatycznych książę stanowczo jest przeciwny uznaniu stanów południowych przez Francję.

Ponieważ myśl rozbrojenia zupełnie została porzucona, do czego i spór anglo-amerykański także się przyczynił p. Fould oświadczył, iż nie jest w stanie zrobić oszczędności w budżecie bez narażenia dobra służby. Zresztą każdy z ministrów uporczywie broni swego budżetu, i chociaż nie wyniknie ztąd żadne nieporozumienie, bo każdy z kierujących wydziałem, czuje potrzebę zmniejszenia wydatków, jednak zmniejszenie to niebędzie mogło wynieść nawet 25 milionów fr. Skutkiem tego trzeba będzie się uciec do nowych podatków, a tymczasem podobno ma być znów puszczona pewna ilość kuponów skarbowych.

Mowa p. Ratazzego w izbie turyńskiej, zyskała ogólne uwielbienie, i tylko nieprzyjaciele jedności włoskiej nie chcą jej oddać sprawiedliwości. Jedynie możnaby je zarzucić, że obok szlachetnych wyrażeń mieści ona w sobie pewne złudzenia, jak przynajmniej mniemają w niektórych sferach, gdzie powątpiewają o skłonności rządu francuzkiego do odwołania złogi z Rzymu. Niektóre jednak objawy, wprawdzie nie mające nadzwyczajnego znaczenia, wskazują powolną i umiarkowaną ale zawsze istniejącą przychylność Cesarza Napoleona dla sprawy włoskiej. Tak konwencja wojskowa, którą p. Ricasoli nazwał pompatycznie traktatem, zawarta niedawno pomiędzy Francją a Włochami w celu tamowania działań rozbójników, jawnie wskazuje usposobienia rządu Cesarskiego. Jenerał Goyon otrzymał stanowcze rozkazy nie dozwolenia rozbójnikom przedzierania się przez granicę do prowincij południowych, a w ostatnim razie wzbronienia im powrotu do posiadłości rzymskich, gdzie znajdowali bezpieczne schronienie i możność ponawiania swych okrutnych czynów. Tym sposobem rozbójnictwo niszczące oddawna południowe prowincje, pozostawione tylko własnym siłom, ścigane przez siły przemagające, a przyparte do granic rzymskich, do których odwrót został mu zagrodzony, może nakoniec raz być wytępione.

Drugą także ważną oznaką przychylności dla dworu turyńskiego jest pozwolenie udzielone *Constitutionnelowi*, ogłoszenia, ile kosztowała wyprawa i utrzymanie załogi francuzkiej w Rzymie; nie zważając na wnioski jakie wyprowadza ten dziennik, cyfry są zbyt wymowne, ażeby potrzebowały objaśnień. I cóż za tyle trudów i ofiar otrzymał rząd Cesarski?— niechęć wszystkich stronnictw oskarżających go o zawiele i za mało gorliwości.

Jednakże wszystko to nie usuwa trudności, stojących na zawadzie załatwieniu sprawy włoskiej. Nawet kwestja wenecka tak prędko nie może być załatwiona. Rozstrzygnięcie jej bronią, zawsze przedstawia trudności i niepewność. Zdawało się szczególniej w ostatnich czasach, że kwestja ta będzie mogła się dostać w ręce dyplomacji i Francja usilnie się o to starała, obiecując nawet tron meksykański dla arcyksięcia Maksymiliana, ale dwór wiedeński nie odrzucając tej propozycji miał oświadczyć, że nic nie jest w stanie powetować Wenecji.

P. Nigra w tych dniach miał długą naradę z p. Thouvenelem, z której rezultatu, poseł włoski, okazuje wysokie zadowolnienie.

Włochy.

Turyn, 5 Grudnia. Ogólna uwaga zwrócona jest ciągle na rozprawy w kwestji rzymskiej, toczące się w Izbie deputowanych. Mowa p. Ratazzego głębokie zrobiła wrażenie, i jest teraz jedynym przedmiotem rozmowy we wszystkich towarzystwach.

Równie stronnicy jak i przeciwnicy p. Rattazzego słuszną oddają sprawiedliwość jego wymowie, jego sposobowi widzenia rzeczy i wreszcie jego uczuciom. Stronnicy przymierza z Francją także nadzwyczaj byli zadowolnieni, że prezes Izby dotknął tej kwestji i przedstawił dobitnie konieczność tego przymierza, a zarazem, w imieniu Włochów, wyraził swą wdzięczność dla Francji, która tyle krwi i tyle pieniędzy poświęciła za ich niepodległość. Baron Ricasoli miał zabrać głos na dzisiejszem posiedzeniu, ale deputowany Zupetta, członek opozycji, prosił, aby mu pierwej mówić pozwolono, miał bowiem rozebrać kilka ważnych punktów i zadać w tym przedmiocie kilka pytań, na które stanowczej żądał odpowiedzi.

Na nieszczęście prezes rady ministrów nie ma daru improwizowania. Mowa, którą przygotował musiałaby uledz zmianom, po wysłuchaniu interpelacji p Zupetta; dla tego też p. Ricasoli wolał ustąpić głosu pp. Blassis i Mandoi, którzy rozprawiali o kwestji neapolitańskiej, pośród ogólnej rozmowy w Izbie. Z niecierpliwością oczekują mowy p. Ricasolego, po skończeniu której proponować będą przyjęcie wymotywowanego porządku dziennego.

Większość, na czwartkowem zebraniu, postanowiła proponować znowu porządek dzienny pana Buoncampagni. Jest to ten sam, który zeszłego roku przyjęty był przez p. Cavour'a i uchwalony prsez Izbę. Główne jego punkta są: „że gabinet, zapewniwszy Papieżowi niezależność i godność, a kościołowi swobodę, powinien zgodnie z Francją wpłynąć na wprowadzenie w wykonanie prawa nie interwencji — a następnie wszystkie dążności skierować do tego, aby Rzym jak najprędzej został stolicą Państwa Włoskiego."

Większość nie zgadza się jeszcze na przyjęcie tego porządku dziennego. Wielu z członków uważa, że nowe to jego wydanie jest surową naganą dla ministra, w drugiej bowiem części daje do zrozumienia, że od roku, gabinet nic nie zrobił dla zadość uczynienia życzeniom parlamentu; dla tego właśnie zarzutu nic stanowczego dotąd nie postanowiono.

Co się tyczy rezultatu rozpraw w kwestji rzymskiej, toczących się w Izbie deputowanych, powszechne panuje zdanie w Turynie, że gabinet wyjdzie zwycięzko, ale pomimo tego najdalej w przeciągu 2-ch tygodni p. Ratazzi stanie na czele, albo przynajmniej wspólnie z p. Ricasoli pracować będzie w jednym gabinecie. Wtedy koledzy barona Ricasolego musieliby się usunąć.

Neapol, 2 Grudnia. Opinja publiczna w Neapolu coraz więcej się daje uczuwać; stanowczo potępia ona pp. Proto, Dragonetti i Ferrari; dla p. Ricciardi, jakkolwiek nie podziela jego mowy, więcej jest jednak pobłażliwą.

Niezgoda pomiędzy różnemi stronnictwami także powoli ustaje. Neapolitańczycy mają wprawdzie urazy do rządu za przeszłe jego czyny, ale teraz pełni są ufności i nadziei, że przyszłość wszystkie dawne przykrości im wynagrodzi.

Z niecierpliwością oczekują przybycia Króla do Neapolu i przygotowują mu uroczyste przyjęcie. Zdaje się, podług wiarogodnych wiadomości, że przyjazd jego nastąpi w końcu tego miesiąca. Protestacja Neapolitańczyków, potępiająca mowę p. Ferrari i przesłana prezesowi parlamentu jest nad zwyczaj żywa i opatrzona tysiącami podpisów, swiadczących jaka teraz na każdym kroku panuje zgoda.

Na zebraniu wyborców z Casoria, w d. 30 Listopada, postanowiono wystosować podobną protestacją, przeciwko mowie i znanemu projcktowi deputowanego Proto, oskarżając go o obrazę ojczyzny i narodowości Włoskiej.

Z drugiej strony, rząd odniósł obecnie jeśli tak rzec można, wielkie zwycięztwo; losowanie przy poborze do wojska 36,000 ludzi, odbyło się w prowincjach południowych jak najspokojniej i w zupełnym porządku.

Pobór w samym Neapolu ma zazwyczaj miejsce dopiero po dokonaniu takowego na prowincjach. Listy imienne ogłoszone być mają we Czwartek t. j. 5 Grudnia we wszystkich 12-u okręgach, na które miasto jest podzielone, losowanie zaś odbędzie się w tydzień po tem ogłoszeniu. O rezultata nie ma obawy.

Teraz ciekawe jest jak prędko przybędą spisowi do punktów zbornych, i jak wiele będzie niestawiających się, czego chociaż bezzasadnie, niektórzy się obawiają.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 9 Grudnia. Czytamy w *Patrie*: Depesza prywatna z Nowego-Jorku z d. 23 Listopada, udziela nam następujące wiadomości: D. 22 Listopada, członkowie kongresu obecni w Waszyngtonie mieli posiedzenie przygotowawcze; na zgromadzeniu tem zdanie prawników amerykańskich uznające słuszność aresztowania dwóch komisarzy południowych na statku *Trent* zostało jednogłośnie potwierdzone. Nawet wszyscy członkowie stronnictwa umiarkowanego, przemawiali na korzyść tego zdania. Na zgromadzeniu tem znajdowała się blizko połowa członków kongresu.

Wiadomo jest, że miasto Nowy-Jork, celem wynagrodzenia komendanta statku *San Jacinto* za okazaną przez niego energję, ofiarowało mu prawo obywatelstwa. Podług wiadomości z 23 Listopada, jedenaście innych miast północnych naśladowało przykład dany przez Nowy-Jork, i zaszczyciło w tenże sposób komendanta statku *San Jacinto* którego postępowanie wszędzie ludność pochwala.

Paryż, 9 Grudnia. Dziennik *Patrie* donosi: Dowiadujemy się z ostatnich korespondencij z morza Indyjskiego nadeszłych, że statek przewozowy parowy *Ren*, wiozący kontr-admirała Bonard, z oficerami jego sztabu, przybił do brzegu Pointe-de Galles, 3 Listopada, wracając z Aden, gdzie admirał wsiadł na statek *Ren*, skutkiem uszkodzenia jakie poniósł statek *Forbin*, który go przywiózł z Suez do tego portu. Admirał za przybyciem został przyjmowany z wielkiemi honorami i z oznakami najżywszej przychylności przez gubernatora i władze kolonjalne, które go zapewniały o swym szacunku dla Francji i jej rządu. Statek *Ren* miał w d. 5 m. b. udać się w drogę do Kochinchiny.

Berlin, 8 Grudnia. Ministrowie Bethmann, Schleinitz, Von Roon nie zostali powtórnie obrani. Stronnictwo liberalne postradało pp. Simson, Beseler, Mathis, Bardeleben; stronnictwo feudalne wszystkich swych naczelników.

Neapol, 9 Grudnia. Wczoraj o godzinie 3 z południa nastąpił wybuch Wezuwiusza w stronie ku Torre del Greco. Wybuch ten jest od niepamiętnych czasów najgwałtowniejszym. Ludność ratuje się ucieczką.

Rzym. 7 Grudnia. Dziś rano ambasador francuzki, Marg. de Lavalette miał prywatne posłuchanie u Ojca Św., któremu doręczył swe listy wierzytelne.

Papież udał się dziś z kardynałami do kościoła Dwunastu Apostołów; po drodze był z zapałem przez ludność witany.

Madryt. 7 Grudnia. Rząd chciał zadowolnić członków opozycji, przedłożył kongresowi pozostałe dokumenta, dotyczące układów z Marokiem i z rzeczpospolitą Venezuelą.

Peszt, 9 Grudnia. Adres, który komitat zagrzebski postanowił podać Cesarzowi w przedmiocie poboru do wojska, brzmi bardzo stanowczo.

Hermanstadt, 9 Grudnia. Zastępujący miejsce hrabiego narodu saskiego, Konrad Schmidt, zaproszony przez magistrat i członków rady municypalnej, przybył tu dziś o 5 wieczorem. W gmachu narodowym, wspaniale oświetlonym, powitali go: saski uniwersytet narodowy, magistrat i członkowie rady municypalnej, poczem miał miejsce wielki pochód z pochodniami.

Turyn, 9 Grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu deputowanych, Spaventa przemawiał, wśród oznak niezadowolenia ze strony lewego krańca, przeciw systemowi Bertani'ego względem Neapolu. Conforti bronił następnie rządów Bertani'ego pod dyktaturą Garibaldego.

Nicotera wystąpił również przeciw oskarżeniom Spaventy i oświadczył, iż może zrobić mu zarzuty, zdolne okryć go wstydem. W chwili wejścia Garibaldego do Neapolu, Spaventa znajdował się na galarach i sam uwolnił galerników, a teraz przypisuje to Bertani'emu. Na wielostronne żądanie, rozprawom tym położony został koniec.

Roca dopomina się o ukończenie rozpraw ogólnych, w czem popiera go Lanza wraz z wielu innymi mówcami. Plutino zgadza się na dalsze prowadzenie dyskusji i żąda od Ricasolego podania wszystkim stronnictwom ręki do zgody, albowiem rozdwojenie zgubnem jest dla Włoch. Ricciardi oświadczył się przeciw zamknięciu rozpraw, albowiem ministrowie nie dali interpelującym zadowalniających odpowiedzi; popiera on wniosek Bertani'ego, posłania Garibaldego do Neaopolu i ukonstytuowania tam jego własnego parlamentu i rządu.

Mancini wystąpił w obronie programu rządowego.

Wiedeń, 10 Grudnia. Cesarz wrócił tu wczoraj wieczorem z Wenecji.

Wiedeń, 9 Grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu izby wzięto pod obrady ustawę drukową, i przyjęto § 1 do 8 włącznie podług projektu wydziału. W izbie wyższej uchwalono dzisiaj ustawę gminną według wniosku wydziału, z proponowaną przez izbę niższą, zmianą artykułu 1-go, tudzież z dodaniem jednego paragrafu do artykułu 16-go według którego, władzy administracyjnej państwa służy moc wystąpienia z urzędu przeciw rozporządzeniom władzy gminnej, sprzeciwiającym się prawu.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był pogodny, mroźny i wietrzny, z rana niebo pochmurne, od g. 9 rano i przez resztę dnia pogodne. Średnia temperatura całego dnia jest $3\frac{2}{10}$ stopni zimna i ta się przez cały dzień prawie równo utrzymywała. Największe zimno w nocy dochodziło 6 stopni. Barometr stał wysoko, średnia jego wysokość jest $760^{m},26$ milimetrów. Przez cały dzień wiał dość silny wiatr Południowo-Wschodni. Na słońcu kilka plam znacznych.

— Dienniki rosyjskie donoszą, że do Petersburga przywieziono z Włoch dzieła rzeźby znanego artysty Brodzkiego, b. ucznia Petersburgskiej Akademji Sztuk Pięknych, o którego pracach już kilkakrotnie Gazety Warszawskie pisały. Najznakomitszemi z tych dzieł są: kominek w najczystszym stylu rococo, wykuty z jednej sztuki marmuru białego, a zamówiony przez J. C. W. W. Księżnę Marję Mikołajewnę; Zefir, również z jednej sztuki marmuru kararyjskiego; Chrystus, zdający się wymawiać słowa „Pokój wam"; popiersie Zba-

---

miec, naumburgskiego 3 września 1254 roku: chciał Chrystjan w jego ręce złożyć nową przysięgę dla stolicy apostolskiej, gdyż dawniejsza go nie zobowiązywała. Dnia 20 września zaś papież wyjął biskupstwo litewskie z pod władzy metropolji inflaucko-pruskiej (str. 58—59). 6 marca 1255 r. przed samem podniesieniem metropolji rygskiej, papież zatwierdza jego zdobycze na Rusi i pozwala syna ukoronować przez jakiegokolwiek biskupa łacińskiego (str. 60). Są to rzeczy po większej części znajome w nauce, ale dokumenta tutaj razem zebrane, stanowią jakąś całość dyplomatyczną.

O biskupstwie lubuskiem niewieleśmy tutaj wyczytali. Na Rusi było mu niewygodnie, Zato sobie siedział spokojnie potem w Opatowie. W r. 1373 po śmierci Tomasza z Brzegu dał dziekanję opatowską Mikołajowi z Cieszyna, ale tylko prawem podawcy (tak pięknie w dawnej polszczyznie zwali kollatora), bo kanonicznego postanowienia udzielił Mikołajowi Florjan z Mokrska, djecezjalny biskup krakowski. Papież to zatwierdził 8 maja 1373 r. (str. 685—686).

III.

Ciekawa rzecz dla historji naszego kościoła, skąd i od jakiego czasu w Polsce wzięli się sufraganowie po biskupstwach? Przy pochodni światła, jaką przyniósł w dziele swojem Theiner i tę okoliczność będziemy sobie mogli cokolwiek objaśnić.

Biskupi sufragani byli wychodzcami ze wschodu, mieli swoje djecezje i opuścili je ze strachu przed nawałą pogaństwa. Takim był w Polsce jakiś Paweł „episcopus scopoliensis." Bawił się u nas na początku XIV wieku i był bez zatrudnienia. Zlitował się nad nim, jak to widać z Theinera, Jakób Swinka, arcybiskup gnieźnieński (1283—1313), a sam nie mogąc poradzić pasterskim obowiązkom, bo djecezja jego miała „diffusionem non modicam," dla samych wizyt, postanowił przybrać go sobie za pomocnika w pracach. Za zgodą zatem kapituły gnieźnieńskiej wyznaczył Pawłowi dobra i oddał mu całą władzę duchowną nad archidjakonatem pomorskim i kasztelanją słupską, ze wszystkiemi dochodami, jakie do arcybiskupstwa w tych ziemiach należały. To się znaczy, Jakób Swinka podzielił archidjecezję na dwie bardzo nierówne części i w mniejszej zupełnej władzy ustąpił biskupowi wygnańcowi, sobie tylko zatrzymując patryarchalną zwierzchność, nad ustąpioną cząstką. Paweł miał dożywocie. Był dla Pomorza gnieźnieńskiego rzeczywistym biskupem, spełniał wszystkie pasterskie obowiązki. Był, jak się wyraża urzędowo dwór rzymski, coadjutor. Za czasów późniejszych Polski, koadjutor taki przy swoim biskupie miał władzę po nad całą djecezją, a jeżeli posiadał jeszcze prawo następstwa, bezpośrednio po jego śmierci, wstępował na stolicę. Paweł biskup skopolski był koadjutorem tylko na część djecezji, resztą sam Jakób zawiadywał. Nie był zaś Paweł jeszcze sufraganem w dzisiejszem znaczeniu. Nie był u nas ani sufraganem metropolity, biskupem djecezjalnym, bo djecezji własnej nie miał, siedział tylko na części cudzego biskupstwa i nie był ani też sufraganem w drugiem znaczeniu, to jest biskupem tytularnym, in partibus, przywiązanym do jakiej innej katedry.

Paweł miał swoje biskupstwo gdzieś na Wschodzie, a że nie mógł dojść do niego, bawił się w Polsce. Papież nie mianował go, jak dzisiaj nominuje sufraganów, to jest nie nadał mu dostojności władzy i tytułu biskupiego, ażeby wysługiwał się innym i owszem wygnańca, biskupa rzeczywistego, Jakób Swinka do siebie przytulił, może nawet nie odnosząc się z tem do stolicy apostolskiej, któraby w takim razie uświęciłaby tylko fakt swojem błogosławieństwem.

Kiedy umarł Paweł, znalazł się w Polsce drugi biskup, podobnyż wygnaniec, Dominik metelski, episcopus Methelieńsis. Dla Swinki te same wciąż były powody do rozdziału archidjecezji. Dominikowi więc oddał znowu dożywociem z takiemi samemi prawami, co Pawłowi, zarząd Pomorzem i kasztelanją słupską. I Dominika język urzędowy nazywa po łacinie „coadjutor." Koadjutorowie tacy zmienili się później w sufraganów, to jest w biskupów in partibus i już nieoglądali się za djecezjami swojemi, których nieraz pamięć tylko została, bo miasta same znikały bez śladu pod panowaniem muzułmańskiem. Widzimy fakt, jak się przedstawia. Biskupi wygnańcy pojawiają się u nas w kraju, w którym ogromne są przestrzeniami swojemi biskupstwa. Gdzieindziej na takim kawale ziemi, jaki się rozciąga od Kalisza i Łowicza po Baltyk, od Odry i Warty po Wisłę, od hrabstwa spiźskiego aż do jadźwingów, posiadałyby daleko gęściejsze biskupstwa; u nas nikt z pasterzy nie jest więc w stanie wydołać obowiązkom. Skarzy się na rozległość swojej djecezji Prandota i Jakób Swinka; biskup poznański musi urządzać archidjakonat czerski, który także stanowi niby rodzaj udzielnego biskupstwa. Biskup płocki dzieli się z Krystjanem pruskim i ustępuje mu chełmińskiej ziemi. Otóż i początek sufraganji u nas, jako biskupstw tytularnych. Pasterze nasi potrzebują pomocy w sprawowaniu swojej władzy apostolskiej; znalazłszy ją, widzą, że kościół na tem zyskuje, nie traci. Chcą utrwalić ten stan rzeczy. Odtąd już krok jeden tylko do myśli o stałych sufraganjach. Zamiast szukać sobie wygnańców biskupich, proszą stolicy apostolskiej, żeby dla nich po prostu mianowała pasterzy, in partibus. Starszeństwo idzie, jak należy od Gniezna. Arcykapłan narodowy pierwszy z kolei ma sufragana, który jeszcze w cząstce djecezji jest mu koadjutorem. Drugi biskup krakowski ma już w r. 1376 sufraganem Jana biskupa laodycejskiego (Bibl. War. 1854 IV 5). Sufraganowie późniejszych djecezji zdarzają się już później w XV wieku. Jednak w Krakowie widzimy obfitość większą takich biskupów, jak w Gnieźnie, co nic dziwnego; majestat królewski silniej pociągał, aniżeli arcybiskupi. Kiedy Florjan z Mokrska biskup krakowski wyświęcał d. 9 marca 1371 w swojej katedrze Andrzeja Wasiłę na biskupstwo sereckie, towarzyszyli mu przy świętym obrzędzie, nie koronni pasterze, ale także jacyś wychodcy, Dziersław zakonu dominikańskiego, biskup elateński i Mikołaj franciszkanin syeński (Theiner, str. 665). Dziersław, z zacnego to widać imienia, był Polak. Być może zatem, że już święcony był in partibus, może na sufragana biskupowi krakowskiemu, bo trudno przypuścić, żeby jak Paweł i Dominik za Swinki, wracał do ojczyzny, od swoich owieczek, świeżo wypędzony, ze wschodu. Znajdujemy w historji naszej drugi ślad, że Piotr herbu Topor był sufraganem krakowskim i że po śmierci Jana z Radlicy był nawet mianowany na samo biskupstwo krakowskie, ale umarł przed sakrą. (Niesiecki, wyd. lipskie, IX. 101. Łętowski, katalog IV. 155. Paprocki, Herby rycerstwa, wyd. Turowskiego, str. 68). Z tegoby wnosić należało, że ledwie na sufraganję był mianowany, a już świetniejsze czekały go przeznaczenia. Zawsze musiał mieć jakiś sobie nadany tytuł in partibus, ale tytuł ten łatwo się zatracił, skoro nie było potrzeby go używać. Wspominają także źródła nasze w r. 1403 Jana dominikanina biskupa sereckiego sufraganem krakowskim. Ten mógł być nim rzeczywiście, bo to sławne biskupstwo sereckie na Wołoszczyznie, o które się tyle hałasu próżnego robiło w ówczesnem chrześcijaństwie, istniało krótko, potem rychło upadło. Andrzeja pierwszego biskupa Seretu pisały wprawdzie źródła nasze sufraganem gnieźnieńskim. Był Andrzej takim sufraganem swego metropolity, jakim był biskup krakowski i kujawski, miał swoją własną djecezję. Pisząc go jednak „episcopus Ceretensis" albo gorzej jeszcze z opuszczeniem jednej głoski, Cretensis, przodkowie nasi, pomięszali osóby i zdarzenia. Po polsku wielu biskupa Krety, wzięło za rzeczywistego sufragana, wygnańca biskupa z wyspy pod tureckiem panowaniem. Błąd ten już sprostowaliśmy. Nie przeszkadza to nic jednak przypuszczeniom, żeby Jan biskup Seretu w r. 1403 nie był sufraganem krakowskim. Mógł też błąkać się u nas, jak przed wiekiem prawie, Paweł skopolski i Dominik metelski, wygnany ze swojej, wziął obowiązki pomocnicze w cudzej djecezji. Ale biskupa tego zawsze wynosiła nad innych sufraganów jego katedra. Biskup Seretu, pograniczny Polsce, a nawet siedzący i na fundacji po części polskiej, Polak do tego, był biskupem polskim, kością kości swego narodu. Dla tego i w senacie jagiellońskim miał miejsce. Przywilej unji na sejmie horodelskim spisany, wyraźnie wzmiankuje, że wakowały katedry chełmska z serecką i tem usprawiedliwia się brak podpisów tych dwóch biskupów na akcie. Nie robiłby sobie naród z tem trudności, gdyby biskup Seretu był kategorji Pawła i Dominika, pomocników Swinki na Pomorzu, bo co prawo publiczne polskie mogło obchodzić, że wakowały katedry skopolska, metelska i t. d.?

Julian Bartoszewicz.

(Dalszy ciąg nastąpi).

wiciela; figura Chrystusa, trzymającego w ręku Ewangelję; popiersie Piusa IX nadzwyczaj podobne; popiersie Oktawjusza Augusta; dwa Amorki, jeden stojący a drugi przebudzający się; Leda; trzy główki dziecinne, jedna śmiejąca się, druga płacząca, trzecia krzycząca, wszystkie artystycznie wykonane, i wreszcie popiersie matki artysty, przedstawiające ją po zgonie. Artysta ten nadesłał oprócz tego modele rozmaitych prac projektowanych, między któremi odznaczają się szczególniej dwie grupy: jedna przedstawia kobietę, całującą gołąbka umieszczonego na jej ramieniu, obok stoi amor ostrzący strzałę; druga grupa odpowiednia poprzedniej przedstawia również figurę kobiety, szepczącej coś na ucho amorowi, u stóp grupy gruchocą dwa gołąbki. Wszystko to jest wykonane w ciągu lat sześciu. Niektóre z prac powyżej wymienionych znane są u nas z fotografij pomieszczonych na wystawie Warszawskiego Towarzystwa zachęty Sztuk Pięknych. Z dzieł tych ma być podobno urządzoną wystawa publiczna w Petersburgu.

— Z Kamieńca Podolskiego piszą, że staraniem miejscowego księdza Daszkiewicza i syndyka p. Bielskiego, przebudowany tam został zupełnie kościół Dominikański, obok zachowania swego dawnego charakteru i stylu starożytnego.

— Liczba jarmarków w prowincjach południowo-zachodnich Rosji dochodzi rocznie do 267, a mianowicie: w gubernii Kijowskiej 30, w Wołyńskiej 89 i w Podolskiej 88.

— W Żytomierzu uskarżają się na straszną drożyznę zboża i innych produktów; jedno tylko siano, dzięki obfitemu urodzajowi, sprzadawane bywa nierównie taniej jak roku zeszłego. Jesień w tamecznych stronach była nadzwyczaj piękna i ciepła, a pogoda w ostatnich tygodniach Listopada, nie ustępowała dniom majowym.

— *Nowe odkrycie aby ziemniaki nie gniły.* Profesorowi Bolman w Petersburgu, nadesłano nowy rodzaj ziemniaków, które atoli przez zapomnienie dostały się za piec, gdzie przez całą zimę przeleżały. Na wiosnę dopiero znalazł je skurczone i zasuszone. Niewiedząc, coby z niemi innego zrobić, zasadził je na chybi trafi. Jakżeż się zadziwił latem, gdy owe ziemniaki szybko szły w górę, a w jesieni nietylko sprzęt był obfity, ale co główna, ani jeden ziemniak nie był nadgniły. Profesor ten zaczął czynić wielokrotne próby, które zawsze kończyły się pomyślnym skutkiem. W tym celu kładą się ziemniaki w dobrze opalonym pokoju, w którym się zwyższa ciepło do 48 stopni. W takim stanie trzyma się ziemniaki 24 godzin. Wielu większych obywateli w Rosji sadzi podobnie suszone ziemniaki, a i angielskie towarzystwo gospodarskie środek ten uznało za dobry.

— *Stan rolnictwa w Królestwie Wirtembergskiem.* W kraju tym może bardziej rolnictwo kwitnie, niż gdziekolwiek w Niemczech. Akademja rolnicza w Hohenheim, należy do najsławniejszych w Europie. Wirtembergja jest małym krajem, a mimo to liczy 192 szkół rolniczych dobrowolnych, do których uczęszcza 4 950 uczni. W stu wsiach są urządzone wieczorne zebrania, na których wieśniacy obradują nad podniesieniem rolnictwa, w 23 zaś gminach znajdują się czytelnie, a w 127 wsiach istnieją szkoły wieczorne zimowe, do których uczęszcza młodzież w chwilach wolnych od pracy po naukę rolnictwa, zamiast coby, jak u nas, czas spędzać na niczem, a często na złych rzeczach. W skutek też tych starań, zamożność wieśniaków wirtembergskich zdumiewa, a zaiste nie posiadają ani więcej, ani lepszej roli od nas. Jak wysoko jest w tym kraju rozwinione rolnictwo, to może posłużyć za dowód towarzystwo, trudniące się tylko zbieraniem jąder owocowych, które do Ameryki i do Australji sprzedaje. W rolnictwie najmniejsza rzecz jest kapitałem, tylko trzeba umieć kapitałów szukać. Te przytoczone przykłady lepiej dowiodą potrzeby czytania, nauki i ciągłego kształcenia się dla rolników, niż tomowe rozprawy.

— W Czechach znajduje się 134 księgarni w 50 miastach. W samej Pradze istnieje 29 księgarni, 7 antykwarni, 4 czytelnie do wypożyczania książek, 10 drukarni, 16 litograficznych, a 8 fotograficznych zakładów. Czasopisów wychodzi w Pradze 40, z tych 25 czeskich, a między niemi 10 politycznych.

— Na pierwszem poferyjnem posiedzeniu towarzystwa jeograficznego w Paryżu, kilku podróżników opisywało swe podróże i odkrycia

P. Charnay przedstawił znaczną ilość tablic fotograficznych, przedstawiających starożytności Yukatanu, Chiapa, stanu Oaxaka, i innych niektórych części Meksyku i Ameryki środkowej, gdzie niezmordowany ten podróżnik kilka lat poświęcił na poszukiwania. Nadzwyczaj ciekawe są te szczątki nieznanej cywilizacji, niknącej w pomroce wieków, a których charakter nie ma żadnego związku z pomnikami tak zwanego Starego świata. P. Charnay przy współudziale pp. Ferdynanda Denis i Viollet-Leduca, wyda wkrótce na widok publiczny te cuda archeologiczne Nowego świata, który wbrew swemu nazwisku, okazuje się starym.

P. Semenow, podróżnik rosyjski, który zwiedził Azję środkową, a szczególniej zamkniętą kotlinę jeziora Issyk-kul, góry niebieskie, góry Alatau wzdłuż jeziora Bałkasz, okazał i objaśnił mapy przedstawiające jego poszukiwania, w których poprawił wiele błędów jeograficznych dawnych map. Nakreślił na nich zarazem drogi, jakiemi musieli postępować ze wschodu na zachód, wielkie narody zaborcze z środkowej Azji: Hunnowie, Mongołowie i Turcy.

P. Romanow, podróżnik rosyjski, przesłał Towarzystwu mapy i rozprawę, rzucające nowe światło na kierunek rzeki Amur i wybrzeża morza Ochockiego i Japońskiego, przyległe ujściu tej rzeki, i na wszystkie nowe nabytki rosyjskie w Mandżurji.

— Nakładem Grunow'a w Lipsku wyszły obecnie z druku między innemi: „Wojna czeska o niepodległość w 1681 roku" (*Der Freiheitskrieg in Böhmen*) Juliusza Morgentheim, oraz „Obrazy i zarysy z życia" (*Bilder und Skizzen aus dem Leben*), pióra pani Ludwiki Ernesti. Oba te dzieła są, każde w swoim rodzaju, interesujące.

— W Altonie ogłoszone zostało niedawno drukiem dzieło dotyczące życia społecznego w Stanach-Zjednoczonych Ameryki północnej, pod tytułem: „Stan Ameryki" (*Zustände in Amerika. Illustrationen von Graf A. Baudissin*). Książka ta, może obudzić zajęcie w chwili obecnej, ułatwia bowiem zrozumienie pobudek moralno-socjalnych, które wywołały obecną wojnę pomiędzy Stanami północnemi a południowemi Unji amerykańskiej.

— Pp. Dempster, Clarkson i Harper, którzy przedsięwzięli wyprawę naukowo-przemysłową do wschodnich okolic Northam w Australji zachodniej, nadesłali 25-go Października do Londynu dziennik swój podróży. Jakkolwiek nie znaleźli oni tam rozległych pastwisk, które stanowiły jeden z głównych celów ich podróży, to przynajmniej przekonali się, że gąszcz lasów na wschodzie pomienionego terytorjum, nie jest bynajmniej tak wielką, iżby przez nią podróżni nie mogli dalej dotrzeć. Obok tego, badacze ci dowiedzieli się od krajowców, że przed kilku laty wielu Europejczyków zmarło w głębi tego kraju, na brzegach jeziora położonego dalej jeszcze na wschód od punktu, do którego podróżni ci dotarli. Jest więc niejaka nadzieja odszukania śladów Leichardt'a, który w tym kraju podróżował i uważany jest wraz z swymi towarzyszami za zginionego.

— P. Wincenty Zuccalmaglio, ogłosił obecnie trzeciem wydaniem, w Düsseldorfie, swe dzieło pod tytułem: *Altenberg im Dhünnthale*, z którego dochód przeznacza na wewnętrzne urządzenie starożytnej fary w Altenbergu, wspaniałej siostrzycy katedry kolońskiej. Po wstępie o znaczeniu obecnem tej świątyni, autor opowiada dzieje założenia i istnienia przy niej klasztoru, aż do chwili jego kasacji. Rozdział czwarty tej monografji poświęcony jest dziejom opactwa i kościoła po kasacji, do czasu oddania znowu kościoła na chwałę Bożą. W następnym rozdziale autor traktuje szczegółowo strukturę świątyni i zdobiące ją pomniki, a rozdział ostatni poświęca opisowi klasztoru i otoczenia kościoła.

— Wyszła temi czasy w Monachium książka pod tytułem: „Z gór Tyrolskich" (*Aus den Tyroler Bergen*), p. Adolfa Pichlera. Jest to opis podróży odbytej z Inszpruku do północnej części Tyrolu. Znajdujemy tu obraz charakteru i ważności tej prowincji pod względem strategicznym, tudzież zwyczajów, obyczajów i legend tyrolskich. Dalej idą szczegóły, obchodzące historję, nauki przyrodzone, literaturę, sztuki piękne, przemysł, ekonomję polityczną. Autor troskliwą zwraca uwagę na warunki botaniczne i geologiczne krainy alpejskiej. Również podania i legendy, tu zamieszczone, tem większy budzą interes, że autor kładzie je w usta samegoż ludu, co im nadaje piętno charakterystyczne.

— Czytamy w paryzkiej *Correspondance littéraire*: Rok bieżący będzie bardzo pomyślny dla naszych muzeów; nie długo przed przybyciem do Marsylji zbioru Campana doniesiono o przybyciu do Tulonu starożytności, pochodzących z wykopalisk w Syrji, zebranych staraniem p. Renan. Starożytności te zawierają się w 150 skrzyniach i po przywiezieniu do Paryża, zostaną wystawione na widok publiczny w pałacu Przemysłu (byłym gmachu wystawy powszechnej). Tamże także będą wystawione pomniki zawierające się w 50 skrzyniach, nadesłane z Tesalji przez pana Heuzey ze szkoły ateńskiej i p. Daumet budowniczego, stypendysty francuzkiego w Rzymie. Nakoniec w początku roku przyszłego, zostaną całkowicie ukończone odlewy gipsowe z płaskorzeźb kolumny Trajana, które będą przyłączone do powyżej wzmiankowanych zbiorów.

P. Pietro Rosa mianowany przez Cesarza konserwatorem pałacu Cezarów, rozpoczął już roboty przygotowawcze, w celu oczyszczenia i rozkopania ogrodów Farnese, znajdujących się w miejscu, gdzie stał pałac Augusta, pałac Tyberjusza i dom przypisywany przez podanie Romulusowi, który jak wiadomo do ostatnich czasów Cesarstwa zachowany był w całości. Dotychczasowe roboty na obszernej tej miejscowości pozwoliły już p. Rosa skreślić topografię cokolwiek różną od topografji podawanej przez archeologów, a pomiędzy innemi przez pp. Bianchini Nibby i Canina. Z tej zatem także strony można się spodziewać obfitego plonu starożytności.

— Pod tytułem *la Flûte de Pan*, p. Andrzej Lefèvre zebrał szereg poematów na wpół pasterskich i na wpół filozoficznych; Danae, Leda, Rozłączenie i tym podobne, przed innemi zwracają uwagę czytelnika. Przenośnie starożytnych, p. Lefèvre oddał w zupełnie nowy sposób i wszystkie jego opowiadania noszą wyłączną osobistą jego cechę.

Pp. Bordier i Charton wydali dzieło bardzo użyteczne, pod tytułem: *Histoire de France illustrée* (2 tomy); dzieło to unikając suchego dydaktycznego wykładu, czerpane po największej części z kronik i pamiętników, ozdobione pięknemi rycinami, wiernie wyobrażającemi wiele zabytków starożytności, ułatwia i uprzyjemnia nauczenie się historji, tej nauki tak potrzebnej dla każdego stanu.

— W Bessarabji pojawiła się nadzwyczaj wielka masa myszy, które zniszczyły wiele zboża. Nieznajdując już pokarmu na polach, myszy rzucają się do stogów i stert, a nawet na zboże, złożone w workach nad brzegiem Dniestru, i przygotowane do spławu na galarach. W domach wiejskich niepodobna się uchronić od myszy. W izbach, komorach, pod podłogą, na suficie, pisk mysi pokoju nie daje. W nocy całe stado wychodzi z jam i swobodnie przechodzą się po izbie, włażąc pod poduszki i kołdry, tak, iż podług opowiadań podróżnych nie można zasnąć na chwilę bez narażenia się na spotkanie się oko w oko lub bardzo blisko z myszami. Dla wyniszczenia myszy, trzebaby, jak mówią mieszkańcy, robić kompletną obławę. Jakkolwiek bądź, myszy te jednak robią teraz wielką szkodę w Bessarabji; jest to coś nowego, różnego od szarańczy, o której podanie nawet ginie w Bessarabji.

— Dziennik *le Nouveliste de Rouen* donosi o zamiarze ukończenia dzwonnicy tamecznej katedry i podaje w tym przedmiocie następujące szczegóły: Dzwonnica mająca teraz 124 metry 65 centymetrów, będzie wyniesiona o 25 metrów 35 centymetrów. Na wysokości 121 metrów latarnia ozdobione balustradą zakończy schody kręcone wewnątrz wieży znajdujące się. Pozostała część dzwonnicy będzie stanowić strzałę. Cała zatem wysokość dzwonnicy będzie wynosiła 150 metrów (260 łokci); tym sposobem będzie to najwyższa na świecie dzwonnica, bo strzała sławnej Strazburgskiej dzwonnicy ma tylko 142 metry 11 centymetrów, a najwyższa piramida Egipska 146 metrów.

Cztery wieżyczki będą przyczepiane do głównej wieży; rysunek tej dzwonnicy wskazuje, że niepodobna wymyślić coś bardziej wdzięcznego, wspaniałego i zupełnego.

— Jeden ze statków francuzkich, przywiózł z ostatniej podróży z Londynu znaczny transport muszli, które codziennie przyciągają wielką liczbę ciekawych do portu.

Muszle te, zwane kropielnicami, są ogromnych, prawie dotychczas nie znanych rozmiarów; mają bowiem 1—1½ metra średnicy i ważą każda do 500 kilogramów. Piękne te egzemplarze królestwa morskiego, znalezione zostały w okolicy wysp Malezji. Służą one nie tylko za kropielnice do kościołów, ale więcej jeszcze używają je jako ozdoby do grot, wodospadów, do których teraz taką przywiązują wartość; w Florencji nawet dzielą je na drobne części i używają do mozaiki. Muszle olbrzymie pozostaną jeszcze jakiś czas w porcie, albowiem przenoszenie ich na ląd stały wielkie przedstawia trudności.

— Donoszą z Brussy, że nakoniec spadły tam, tak upragnione deszcze, które wstrzymały postępy strasznego pożaru (o którym donosiliśmy), trwającego piętnaście dni. Pożar ten zniszczył kilka mil kwadratowych lasu.

— Niedawno w Metz przy oczyszczaniu z gruzów i okopywaniu cytadeli, o 50 metrów (172 stóp) od jednej z bram, znaleziono stary moździerz, czyli bombardę żelazną, mającą około 1 metra 20 centym. (przeszło 4 stóp), z kamerą prochową. Bombarda ta, jest 36-funtowego kalibru; kula także żelazna, ważąca 18 kilometrów, znajdowała się w otworze działa i trudno ją było wydobyć. Uszka działa są nadzwyczaj małe i jedno z nich utrącone, co zapewne spowodowało porzucenie, a następnie zakopanie tego moździerza.

Moździerz ten, pod dwojakim względem zasługuje na uwagę, raz, że wskazuje sposób obrabiania żelaza w czasie od nas bardzo odległym, powtóre, z powodu miejsca, w którem został znaleziony. Wskazuje ono, że tam niegdyś była baterja oblężnicza Karola V w 1552 roku; bo w tym punkcie najsilniejszy atak spowodował najdzielniejszą obronę. Wiadomo, że cytadela była wybudowana wkrótce potem, to jest pomiędzy 1561 a 1570 rokiem; od pewnego czasu znajdują tam wiele kul różnej wagi. W każdym razie moździerz ten jest pamiątką historyczną, godną zachowania.

— U Fr. Brandstetter w Lipsku wyszło w tych dniach dzieło p. P. F. L. Hoffmann, pod tytułem: „*Neuestes Wörterbuch der deutschen Sprache, nach dem Standpunkte ihrer heutigen Ausbildung. Mit besonderer Rücksicht auf die Schwierigkeiten in der Beugung, Fügung, Bedeutung und Schreibart der Wörter, und mit vielen erläuternden Beispielen aus dem praktischen Leben. Nach Adelung, Campe, Grimm, Sander, u, A.*". Jest to słownik niemiecki, wykładający jak najzupełniej w sposób łatwy i jasny wszelkie własności, zasady i ducha języka niemieckiego. Wyrażenia szczegółowe czysto naukowe, jako też prowincjonalizmy są pomienione; lecz umieszczone są nowo-utworzone wyrazy w mowie potocznej używane, również wyrażenia, które powstały z nazwisk nadawanych nowym wynalazkom i przedmiotom w związku z niemi będącym, i przeszły w używanie, jako też wyrazy z obcych języków powszechnie przyswojone. Objaśnienia są zawsze wyraźne i zrozumiałe. Dzieło to jest przeznaczone dla posiadających język niemiecki, celem ułatwienia im poprawnego pisania w tymże języku.

— *Wiedeńska urzędowa gazeta* z 6-go Grudnia ogłasza najwyższe zatwierdzenie wyboru profesora uniwersytetu Krakowskiego, Dra medycyny Józefa Meyera, na prezesa Towarzystwa naukowego Krakowskiego, na rok 1862.

— Księgarnia Dentu w Paryżu wydała na widok publiczny dzieło pod tytułem: *La Maison d'Orléans devant la Legitimité et la Democratie, depuis son origine, jusqu'à nos jours*, przez p. Laurent de l'Ardeche, zawierające znaczną liczbę wcale nieznanych lub dotąd nieogłaszonych dokumentów, pochodzących od samych książąt Orleańskich.

— P. Euler, którego metoda gimnastyczna doskonale znana jest w Brukseli, wydał broszurę pod tytułem: *Sur le but de la gymnastique methodique* (u Kiesslinga i komp,), zasługującą na szczególną uwagę ojców rodzin i kierujących zakładami naukowemi dla młodzieży. P. Euler przygotowywa do druku, dzieło: *Mannel de gymnastique simplifiée à l'usage des familles et des écoles.* Mówiąc o p. Eulerze nie można zamilczeć o ważnej jego zasłudze dla Brukseli, gdzie urządził kurs gimnastyki prawie bezpłatny dla robotników. Z uwagi, że niektóre klasy robotników, zmuszone do jednostajnego siedzącego zajęcia, koniecznie potrzebują ćwiczeń gimnastycznych, będących dla nich zarazem rozrywką, szlachetna i szczęśliwa myśl p. Eulera, zasługuje na szczególnę uwagę przyjaciół umoralnienia klas pracujących.

— P. Otto Ruppius, znany z licznych romansów, osnutych na tle życia amerykańskiego, wydał obecnie w Berlinie: „Obrazy obyczajowe z życia niemiecko-amerykańskiego" (*Genrebilder aus dem deutsch-amerikanischen Leben*). Jest to szereg małych powieści, z których można powziąść wyobrażenie o bajecznem prawie robieniu karjery w Ameryce. Pominąwszy kwieciste opisy dziewiczych lasów i łąk, o których już tyle głoszono, znajdujemy tu trafny pogląd na tameczne stosunki społeczne. Ta część opisów odznacza się tonem naturalnym i niewymuszonym, szczególnie tam, gdzie autor kładzie opowiadanie w usta samychże bohaterów.

— Znane „Opowiadania z dawnych czasów dla młodzieży" (*Erzählungen aus der alten Welt für die Jugend*), Karola Fryderyka Becker'a, wychodzą teraz nowem wydaniem. Ogłoszony już został drukiem tom pierwszy, obejmujący „Ulissesa z Itaki." Przygody tego bohatera, podług Odyssei Homera opowiedziane są tu popularnie i ponętnie. Wiadomo ile poetyckie tradycje o bohaterach zamierzchłej przeszłości mają pociągu, nie tylko dla młodzieży, lecz i dla starszych. Prawda ta stosuje się najbardziej do niniejszego opowiadania. Tekst zdobią piękne staloryty, w liczbie 5-ciu.

— Od niejakiego czasu zwiększył się w Paryżu pokup na dzieła sztuki i wielka z tąd czynność między artystami.

— Znany Proudhon dotknięty żywemi napadami, które nań wymierza piękna i dowcipna panna Julja Lamber, autorka *Idei antiprudhonowskich*, zamierza pójść na ostre z płcią żeńską całą, w dziele wcale niepochlebnem, które będzie miało tytuł: *Kobiety i miłość.*

— W Chinach znajduje się jedna z najznaczniejszych biblijotek prywatnych, należąca do rodziny Fan i Ninczpo. Zawiera ona 4,094 dzieł w 53,799 tomach, oprócz mnóstwa nader rzadkich rękopismów. Strzegą ją prawdziwie oczami Argusa. Biblioteka ta leży w południowej części stolicy, wśród ogrodu, ozdobionego w chińskim smaku grotami, kępami drzew, strumykami i sztucznemi pagórkami. Każdy z członków rodziny ma do wejścia oddzielny zamek i klucz swój przy sobie zawsze przechowuje. Tylko za zgodą wszystkich członków rodziny można być dopuszczonym do owej biblioteki, a zwyczaj ten przechowywanym jest niezmiennie dotychczas przez wszystkich członków rodziny Fan.

— Pierwszy tom historji Juljusza Cezara przez Cesarza Napoleona III, jak zapewniają ma się ukazać na widok publiczny w końcu Stycznia p. r., a najdalej w pierwszych dniach Lutego.

Mapa Galji z czasów zdobywcy rzymskiego już jest ukończoną. W tej chwili pracują nad zebraniem materjałów do ułożenia drugiej mapy Galji z czasów początku panowania Djoklecjana.

— W końcu zeszłego miesiąca zebrali się w Paryżu, na wezwanie ministra wychowania publicznego, reprezentanci uczonych towarzystw z całej Francji. Przeszło 500 członków rozmaitych towarzystw, podzieliło się na trzy oddziały: historji, archeologji i nauk, które pod przewodnictwem pp. Amédeusza Thierry senatora, Leona Renier członka Instytutu Francji, i Le Verrier senatora, odbyły trzy długie posiedzenia w d. 21, 22 i 23 Listopada. Pierwszego dnia ogólne posiedzenie zagaił mową p. Amedeusz Thierry. Następnie 25go t. m. odbyło się uroczyste rozdanie nagród uczonym towarzystwom, pod prezydencją ministra wychowania publicznego, który w mowie mianej przy tej sposobności, zachęcał do dalszych usiłowań na polu nauki.

STATYSTYKA.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Włościanie.

(Dalszy ciąg)

Gubernia Lubelska.

Powiat Bialski.

Osad mających: mniej jak po 3 morgi 53,
3 do 6 m. 99. 6 do 9 m. 27,
9 do 12 m. 62, 12 do 15 m. 138,
15 do 18 m. 217, 18 do 21 m. 611,
21 do 24 m. 602, 24 do 27 m. 387,
27 do 30 m. 468, 30 do 45 m. 319,
45 do 60 m. 5,
ogółem osad 2,988.

Ludność: płci mezkiej 8,827, płci żeń. 9,955; razem 18,782.

Uposażenie: gruntów ornych włók 1,696 m. 1, ogrodów włók 81 m. 15, łąk włók 355 m. 10, pastwisk włók 61 m. 15.

Obowiązki: czynsz rs. 1,313 k. 34, robocizny stałej dni: sprzężajnych 407,237, piesz. 314,673, robocizny dodatkowej dni: sprzężajnych 3,248, pieszych 27,172, osepu korcy 1,823.

Powiat Hrubieszowski.

Osad mających: mniej jak 3 morgi. 418,
3 do 6 m. 227, 6 do 9 m. 590,
9 do 12 m. 1153, 12 do 15 m. 1174,
15 do 18 m. 1356, 18 do 21 m. 966,
21 do 24 m. 739, 24 do 27 m. 380,
27 do 30 m. 85, 30 do 45 m. 160;
ogółem osad 7,248.

Ludność: płci męz. 20,364, płci żeń. 21,820; razem 42,184.

Uposażenie: gruntów ornych włók 2,919, m. 17, ogrodów włók 216 m. 3, łąk włók 626 mor. 20, pastwisk włók 3 m. 17.

Obowiązki: czynsz rs. 948 kop. 82, robocizny stałej dni: sprzężajnych 639,193, piesz. 230,503, robocizny dodatkowej dni: sprzężajnych 1,732, pieszych 27,603, osepu korcy 2,419 garncy 19.

Powiat Krasnostawski.

Osad mających: mniej jak po 3 morgów 231,
3 do 6 m. 329, 6 do 9 m. 498,
9 do 12 m. 836, 12 do 15 m. 695,
15 do 18 m. 682, 18 do 21 m. 763,
21 do 24 m. 657, 24 do 27 m. 614,
27 do 30 m. 332, 30 do 45 m. 219,
ogółem osad 5,856.

Ludność: płci mezkiej 16,177, płci żeń. 18,022; razem 34,199.

Uposażenie: gruntów ornych włók 2,365 m. 24, ogrodów włók 246 m. 3, łąk włók 489 mor. 5, pastwisk włók 22 m. 17.

Obowiązki: czynsz rs. 1,454 k. 83, robocizny stałej dni: sprzężajnych 470,284, piesz. 284,482, robocizny dodatkowej dni: sprzężajnych 2,038, pieszych 67,857, osepu korcy 806 garncy 28.

Powiat Lubelski.

Osad mających. mniej jak po 3 morgi 182,
3 do 6 m. 586, 6 do 9 m. 785,
9 do 12 m. 975, 12 do 15 m. 1452,
15 do 18 m. 1337, 18 do 21 m. 1206,
21 do 24 m. 538, 24 do 27 m. 456,
27 do 30 m. 368, 30 do 45 m. 375;
45 do 60 m. 20, 60 i więcej m. 4;
ogółem osad 8,284.

Ludność płci mezkiej 24,497, płci żeń. 25,897; razem 50,394.

Uposażenie: gruntów ornych włók 3,875 m. 25, ogrodów włók 227 m. 4, łąk włók 739, mor. 11, pastwisk włók 329 m. 21.

Obowiązki: czynsz rs. 1,819 k. 56, robocizny stałej dni: sprzężajnych 451,787, piesz. 516,316, robocizny dodatkowej dni: sprzężajnych 29,035, pieszych 50,381, osepu korcy 4,308, garncy 17.

Powiat Łukowski.

Osad mających: mniej jak po 3 morgi 99,
3 do 6 m. 129, 6 do 9 m. 310,
9 do 12 m. 286, 12 do 15 m. 498,
15 do 18 m. 468, 18 do 21 m. 364,
21 do 24 m. 295, 24 do 27 m. 251,
27 do 30 m. 187, 30 do 45 m. 155;
ogółem osad 3,042.

Ludność: płci mezkiej 9,307, płci żeńskiej; 9,755; razem 19,062.

Uposażenie: gruntów ornych włók 1,429 morgów 2, ogrodów włók 96, morgów 14, łąk włók 225 morg: 4, pastwisk włók 113 morgów 21.

Obowiązki: czynsz rs. 720 kop. 1, robocizny stałej dni: sprzężajnych 213,416 piesz. 320,520, robocizny dodatkowej dni: sprzężajnych 1,907, pieszych 13,601, dają osepu korcy 1,685 garn 4.

Powiat Radzyński.

Osad mających: mniej jak po 3 morgi, 6,
3 do 6 m. 10, 6 do 9 m. 34,
9 do 12 m. 100, 12 do 15 m. 541,
15 do 18 m. 570, 18 do 21 m. 794,
21 do 24 m. 997, 24 do 27 m. 965,
27 do 30 m. 724, 30 do 45 m. 444;
45 do 60 m. 87;
ogółem osad 5,272.

Ludność: płci męz. 16,921, płci żeń. 18,032; razem 34,953.

Uposażenie: gruntów ornych włók 3,229 m. 13, ogrodów włók 150 m. 10, łąk włók 1,096 m. 10, pastwisk włók 287 m. 12.

Obowiązki: czynsz rs. 3756 kop. 41, robocizny stałej dni: sprzężajnych 607,292, pieszych 261,441; robocizny dodatkowej dni: sprzężajnych 22,174, pieszych 38,059, osepu kor. 6,331 garncy 25.

Powiat Siedlecki.

Osad mających: mniej jak po 3 morgi 113,
3 do 6 m. 108, 6 do 9 m. 95,
9 do 12 m. 142, 12 do 15 m. 398,
15 do 18 m. 379, 18 do 21 m. 677,
21 do 24 m. 452, 24 do 27 m. 226,
27 do 30 m. 409, 30 do 45 m. 258,
45 do 60 m. 2.
ogółem osad 3,259.

Ludność: płci męz. 9,592, płci żeńs. 10,342; razem 19,934.

Uposażenie: gruntów ornych włók 1,584, morgów 25, ogrodów włók 135 m. 3, łąk włók 341 m. 19, pastwisk włók 74 m. 5.

Obowiązki: czynsz rs. 505 kop. 61, robocizny stałej dni: sprzężajn. 342,783, piesz. 378,061; robocizny dodatkowej dni: sprzężajn. 4,251, pieszych 18,735, osepu korcy 2,446 garncy 12.

Powiat Zamojski.

Osad mających: mniej jak po 3 morgi 61,
3 do 6 m. 135, 6 do 9 m. 384,
9 do 12 m. 436, 12 do 15 m. 1031,
15 do 18 m. 509, 18 do 21 m. 205,
21 do 24 m. 74, 24 do 27 m. 162,
27 do 30 m. 33, 30 do 45 m. 3,
ogółem osad 3,033.

Ludność: płci męzkiej 7,780, płci żeńs. 8,498; razem 16,278.

Uposażenie: gruntów ornych włók 1,253 morg. 26, ogrodów włók 97 m. 5, łąk włók 103 m. 6, pastwisk włók 25 m. 2.

Obowiązki: czynsz rs. 1440 kop. 79, robocizny stałej dni: sprzężajnych 130,124, piesz. 201,710; robocizny dodatkowej dni: sprzężajnych 1250, pieszych 21,791, osepu korcy 789 garncy 19.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr, 1 kop. 42½ do rs. 1 kop. 43¾, za garniec od kop. 46½ do 47.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 11 grudnia.

Wexle.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Berlin	100 Tal.	2 M	106	5	—	—
„	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg.	300 BMk.	2 M.	160	50	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	7	15	—	—
Moskwa	100 Rs	1 M.	99	—	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	25	—	—
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	84	90	—	—
„	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	74	10	—	—
Pół-Imperjały Rossyjskie.			—	—	5	77
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			90	46	—	—
Akcye Drogi Żel. Warsz.-Wied.			70	75	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	2	14	99½

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarb. rs. — k. 78⁸⁄₉
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 28⅙

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 11 grudnia.

	żądają	płacą.
Ruska pożyczka Stieglitza 5-ta	—	84¼
„ „ 6-ta	—	96
Polskie obligacye Skarbowe op. kup	—	78
„ Listy Zastawne	—	84¼
„ Bilety Bankowe	—	84⅜
Weksle na Warszawę z krótkim terminem	—	84⅛
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	92¼
„ Londyn 3 miesięczny	—	—
„ Paryż 2 „	—	—
„ Hamburg 2 „	—	—
„ Wiedeń 2 „	—	70
Żyto na targu	—	52
„ na dostawę późniejszą	—	51½
z Paryża.		
Renta 3%	—	67 70
Akcje kredytu ruchomego	—	738

KOLEJ ŻELAZNA.

Pociągi na drodze żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiej kursują od dnia 19 Września (1 Października) b. r. w następującym porządku:

A) Z Warszawy: 1. Pośpieszny *(schnellzug)* wychodzi o godzinie 6 rano, a przychodzi do Sosnowców o godzinie 2 po południu — do Katowic zaś o godzinie 3 m. 10 po południu do Granicy o godzinie 1 m. 51 po południu — do Łowicza o godzinie 1 m. 25 po południu.

2. Osobowy wychodzi o godzinie 10-ej m. 45 z rana przychodzi do Sosnowców o godzinie 8 m. 50 wieczorem, wychodzi na drugi dzień ze Sosnowców o godzinie 5 m. 30 z rana i dochodzi do Katowic o godzinie 5 m. 40 z rana; do Granicy zaś przychodzi tenże pociąg tego samego dnia o godzinie 9 wieczór. Do Łowicza przychodzi o godzinie 3 m. 35 po południu.

3. Osobowo-towarowy wychodzi o godzinie 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza, a nie do Piotrkowa jak to dawniej miało miejsce, o godzinie 9 m. 15 wieczór.

B) Z Katowic do Warszawy: 1. Pośpieszny wychodzi o godzinie 12 m. 10 w południe i przychodzi do Warszawy o godzinie 10 wieczorem, z Granicy zaś o godzinie 12 m. 55 w południe i łączy się w Ząbkowicach o godzinie 2 m. 28 w południe z pośpiesznym idącym do Warszawy; z Łowicza wychodzi o godzinie 7 m. 15 wieczorem i łączy się z pośpiesznym w Skierniewicach o godzinie 8 m. 20 wieczorem.

2. Osobowy wychodzi z Katowic o godzinie 8 m. 50 wieczorem i przychodzi do Sosnowców o godzinie 9 wieczorem, na drugi dzień z rana wychodzi z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana i przychodzi do Warszawy o godzinie 5 po południu; z Granicy wychodzi o godzinie 6 m. 30 z rana i łączy się w Ząbkowicach o godzinie 7 m. 20 z rana; z Łowicza wychodzi o godzinie 2 m. 5 po południu i łączy się w Skierniewicach o godzinie 3 w południe.

3. Osobowo-towarowy wychodzi z Łowicza (a nie z Piotrkowa) o godzinie 6 m. 45 z rana i przechodząc o godzinie 8 z rana przez Skierniewice dochodzi do Warszawy o godzinie 10 m. 45 z rana.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 5692) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.* —

W dokończeniu obwieszczenia o znaczniejszych wygranych 5 klasy 98 Loterji Klasycznej Urząd Loterji podaje do wiadomości, iż z odciągniętych w dniu dzisiejszym 600 Numerów: Nr 18499 wygrał 1,000 rs., Nra 8537, 15065 i 18521 po 500 rs., a Nra 3278, 5282, 8667, 8671, 9290, 11744, 13026, 14002, 15772, 16627 i 16635 po 200 rs.

A ponieważ w dniu dzisiejszym ukończone już zostało ciągnienie 4200 numerów wygranych przeto stosownie do § 5 planu 98 Loterji Klasycznej, pozostałe w kole numera przegrane, przez ich przeliczenie sprawdzone zostaną w dniu jutrzejszym i następnych, poczynając od godziny 10 z rana, poczem wydaną będzie tabella wygranych numerów wspomnionej 5 klasy, która dla wiadomości wszystkich w Loterją Klasyczną grających przy Dzienniku Powszechnym dołączoną zostanie.

Ciągnienie 1 klasy następującej 99 Loterji Klasycznej, odbywać się będzie w dniu 24 i 25 Stycznia (5 i 6 Lutego) roku przyszłego 1862.

Warszawa d. 29 Listop. (11 Grudnia) 1861 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.

p. o. z Delegacji,

Sekretarza Urzędu, J. K. Noiński.

(N. D. 5688) Warszawski Ober-Prowiantmejster, ogłasza że w dniu 15 (27) Listopada r. b. Wachter Duksza, idąc z Cytadeli Alexandrowskiej na Leszno, zgubił pieczęć Skarbową, dawnej formy Warszawskiego Alexandrowskiego Prowiantskiego Magazynu. Uprasza się znalazcę o odesłanie takowej do Zarządu Warszawskiego Ober-Prowiantmejstra przy ulicy Leszno pod N. 710.

Warszawa d. 28 Listopada 1861 r.

Ober-Prowiantmejster, Kisielewski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 5690) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości iż w dniu 28 Grudnia (9 Stycznia) 1861/2 r. o godzinie 12 w południe w pałacu przy ulicy Rymarskiej pod Nr. 744 w miejscu jej posiedzeń odbywać się będzie licytacja in plus przez podanie opieczętowanych deklaracji na sprzedaż ośmdziesięciu siedmiu ryz czystego papieru pozostałego od druku herbarza rodzin Szlacheckich w Królestwie Polskiem. cenę jednej ryzy Komisja Rządowa oznaczyła na rs. sześć kop. pięćdziesiąt czyli w ogóle za ryz 87 rs. 565 kop. 50 kto więc najwyżej w deklaracji swojej nad tę cenę postąpi, ten utrzyma się przy kupnie.

Każdy mający chęć licytowania winien złożyć dniem wprzódy do kasy Głównej Królestwa na vadium w gotowiźnie lub w listach zastawnych rs. 75, i w dowód tego kwit kasy na wniesienie tej kwoty dołączyć do deklaracji, która złożoną być winna przed godziną 12 w dniu do licytacji przeznaczonym.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Sekretarjacie Komisji Rządowej Skarbu codziennie w godzinach od 10 z rana do 3 z południa zaś papier przeznaczony na sprzedaż może być obejrzany w Składzie druków i formularzy.

Wzór do deklaracji która powinna być napisana na papierze stemplowym ceny kopiejek siedm i pół, czysto, wyraźnie, bez przekreśleń i podskrobań zapieczętowana w oddzielnej kopercie.

D e k l a r a c j a.

W skutek ogłoszenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 23 Listopada (5 Grudnia) r. b. 1861 r. Nr. 49518, podaję niniejszą deklarację iż obowiązuję się kupić ośmdziesiąt siedm ryz papieru czystego pozostałego od druku herbarza rodzin Szlacheckich w Królestwie Polskiem za sumę ryczałtową rubli srebrnych (tu wypisać sumę ofiarowaną literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane i te niniejszem przyjmuję, przytem załączam kwit kasy Głównej Królestwa na złożone w niej vadium rs. 75, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest (wpisać miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia....

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Warszawa d. 23 List. (5 Grud.) 1861 r.

Rzeczywisty Radca Stanu, Gumiński.

(1) za Dyrektora Kancelarji, Żylicki.

(N. D. 5539) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 18 (30) Grudnia 1861 r. w biurze Naczelnika Powiatu Kieleckiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na obwałowanie nowego i oparkanienie cmentarza grzebalnego i prawosławnego, w parafii Kielce w Powiecie Kieleckim leżącej na którą koszta są zatwierdzone w sumie rs. 1231 kop. 26. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Kieleckiego, wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy aby deklaracje swe na dzień 18 (30) Grudnia 1861 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Kieleckiego w następującej treści: że podejmuję się entrepryzy na obwałowanie nowego i oparkanienie cmentarza grzebalnego prawosławnego w parafii Kielce, Powiecie Kieleckim leżącej podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 123 wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam. Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji żądam zwrotu przez pocztę kwitu na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 14 (26) Listopada 1861 r.

za Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny, w z. Gajewski.

(2) za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 5540) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 18 (30) Grudnia 1861 r. w biurze Naczelnika Powiatu Opatowskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na entrepryzę reperacji kościoła w parafii Łagów w Powiecie Opatowskim leżącej na którą koszta są zatwierdzone w sumie rs. 945 kop. 72, warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Opatowskiego wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy aby deklaracje swe na dzień 18 (30) Grudnia 1861 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Opatowskiego w następującej treści, że podejmuję się entrepryzy reperacji kościoła w parafii Łagów w Powiecie Opatowskim leżącej podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 94 kop. 78 wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam. Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji żądam zwrotu przez pocztę kwitu na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się pisałem w N dnia N. miesiąca N. roku N. własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 14 (26) Listopada 1861 r.

za Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny, w z. Gajewski.

(2) Naczelnik Kancelarji, Galiński.

(N. D. 5538) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 18 (30) Grudnia 1861 r. w biurze Naczelnika Powiatu Miechowskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na entrepryzę reperacji zabudowań kościelnych w parafji Wawrzeńczyce w Powiecie Miechowskim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rs. 2331 kop. 87. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Miechowskiego. Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy, aby deklaracje swe na dzień 18 (30) Grudnia 1861 roku przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Miechowskiego w następującej treści: że podejmuję się entrepryzy reperacji zabudowań kościelnych, w parafii Wawrzeńczyce w Pcie Miechowskim leżącej podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu składam vadjum w kwocie rs. 233 k. 18 wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam. Że stałe zamieszkanie mam w N i w razie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu na złożone vadjum na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się. Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadczam że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 14 (26) Listopada 1861 r.

Za Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernjalny, w z. Pajewski.

(2) Za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 5676) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Zawiadamia interesowanych, że obwieszczenie Rządu Gubernialnego tutejszego z dnia 17 (29) Listopada r. b. N. 58,941, zamieszczonem w Dzienniku Powszechnym Nr. 54, w dniu 21 Listopada (3 Grudnia) r. b., oraz w Dodatku do numeru 48 Dziennika Urzędowego Gubernii Płockiej w d. 18 (30) Listopada r. b. wyszłych i w numerze 49 tegoż Dziennika Gubernialnego w d. 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. wyjść mającym, ogłoszona licytacja na entrepryzę reperacji mostu taryfowego na rzece Narwi pod Ostrołęką, odbędzie się w trzecim terminie nie już w biurze Naczelnika Powiatu Ostrołęckiego d. 11 (23) Grudnia r. b., ale w sali posiedzeń biura Rządu Gubernialnego w mieście Płocku d. 19 (31) Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe przez opieczętowane deklaracje i rozpocznie się od sumy anszlagowej rs. 6020 kop. 66½, wyraźnie rubli srebrem sześć tysięcy dwadzieścia kopiejek sześćdziesiąt sześć i pół in minus. Deklaracje mają być podane podług ogłoszonego już wzoru, a kwity vadialne dołączyć należy do deklaracji, nie już na rs. 990, ale tylko na rs. 900, wyraźnie dziewięćset i w gotowiźnie, na koszta ogłoszenia poprzednich i obecnej licytacji rs. 30 wyraźniej trzydzieści. Kosztorys i warunki licytacyjne każdego dnia wyjąwszy niedziele i święta przejrzane być mogą w biurze Rządu Gubernialnego tutejszego, mianowicie w Oddziale Rachuby Wydziału Administracyjnego w godzinach biurowych.

Płock d. 25 Listop. (6 Grudnia) 1861 r.

za Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny, Baranowski.

Naczelnik Kancelarji,

(1) Radca Honorowy, Dorożyński.

(N. D. 5684) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Stosownie do upoważnienia odezwą komitetu budowy wodociągów z dnia 23 Listopada (5 Grudnia) r. b. Nr. 759 udzielonego odbędą się dnia 7 (19) Grudnia r. b. poczynając od godziny 11 przed południem, w izbie posiedzeń Magistratu miasta Stołecznego Warszawy, jedna po drugiej licytacje in minus przez deklararację opieczętowane, na dostawę różnych artykułów do utrzymania w ruchu wodociągu Warszawskiego w ciągu roku przyszłego 1862 potrzebnych, jako to:

1. Na dostawę węgla kamiennego około 43000 pudów od ceny po kopiejek 15 za pud z obowiązkiem wystawienia szopy na skład węgla, która po ekspiracji entrepryzy będzie mogła być rozebraną przez przedsiebiercę.

2. Na dostawę:

a) Oliwy około 3000 funtów po cenie kopiejek 25 za funt.

b) Łoju około 1200 funtów po cenie kopiejek 20 za funt.

c) Oleju preparowanego do lamp około 20 wiader po cenie rs. 4 kop. 30 za wiadro.

3. Na dostawę różnych materjałów aptecznych za sumę około rs. 170 po cenach w warunkach licytacyjnych wskazanych.

4. Na dostawę różnych materjałów i wyrobów ołowianych, żelaznych i stalowych za sumę około rs. 190 po cenach w warunkach licytacyjnych wskazanych.

5. Na dostawę:

a) Pakuł około 1500 funtów po cenie kopiejek 7 za funt.

b) Sznura pakunkowego około 700 funtów po cenie kop. 22½ za funt.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższe dostawy, powinni złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje oddzielnie na każdą z 5ciu wyszczególnionych dopiero entrepryz, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie bez skrobania, poprawek lub przekreśleń wypiszą: w deklaracji na pierwszą entrepryzę żądaną przez siebie cenę jednego puda węgla, w deklaracjach zaś na inne entrepryzy ilość procentu, jaki od sta należności odstępują.

Nadto do każdej deklaracji dołączone być ma vadium a mianowicie:

Do pierwszej entrepryzy na dostawę węgla w sumie rs. 650.

Do drugiej na dostawę oliwy, łoju i oleju rub. sreb. 100.

Do trzeciej na dostawę materjałów aptekarskich rs. 17.

Do czwartej na dostawę materjałów ołowianych i żelaznych rs. 19.

Do piątej na dostawę pakuł i sznura pakunkowego rs. 27.

Oraz do każdej entrepryzy rs. 3 na koszta ogłoszenia licytacji.

Inne warunki dotyczące pomienionych licytacji są do przejrzenia każdodziennie z wyjątkiem niedzieli i dnia świątecznego w Wydziale Administracyjnym.

Warszawa d. 28 Listop. (10 Grudnia) 1861 r.

Prezydent,

Radca Tajny, Andrault.

Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do Deklaracyi.

W skutku ogłoszenia z dnia 28 Listopada (10 Grudnia) r. b. podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy (w pierwszej deklaracyi pisać) węgla kamiennego do Wodociągu Warszawskiego w ciągu całego roku 1862 i żądam za jeden pud kopiek (wypisać cenę literami) (w czterech zaś innych deklaracjach wypisać rodzaj dostawy) odstępując od cen do licytacji podanych procent (wypisać doń literami) od sta, "we wszystkich deklaracjach dokończyć) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Vadium i na koszta licytacji składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. Pisałem w Warszawie dnia, Grudnia 1861 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

(N. D. 5614) *Управленіе Начальника Инженеровъ I. Арміи.*

Симъ объявляетъ: что въ присутствіи его помѣщающемся въ Варшавской Александровской Цитадели, будутъ производиться 18 (30) Декабря сего года первый торгъ, и 22 Декабря (3 Января) 1861/2 г. переторжка, на отдачу въ аренду некоторыхъ недвижимостей, упраздненнаго Варшавскаго военно-огороднаго заведенія, поступившихъ въ Инженерное вѣденіе, а именно:

1. Голендзиновскаго имѣнія съ фольваркомъ тогоже названія пространствомъ 657 морговъ, 840 квадратныхъ саженъ, на 12 лѣтъ.

2. Повонзковскихъ полей пространствомъ 118 морговъ 282, квад. саженъ, на 12 лѣтъ.

3. Земли внутри городскаго вала при Іерусалимскихъ Казармахъ пространствомъ 55 морговъ.450 квадратныхъ саженъ, на 12 лѣтъ; и

4. Эмфитеутическихъ участковъ земли на предмѣстьи Прагѣ пространствомъ 11 морговъ, 258 прентовъ, на одинъ годъ.

Торги начнутся:

1. За аренду Голендзиновскаго имѣнія съ фольваркомъ отъ оптовой суммы 1300 руб. с. въ годъ, въ обезпеченіе же торговъ 450 руб. сер. залогу.

2. За аренду Повонзковскихъ полей по 2 руб. 3 1/2 коп. отъ морга въ годъ, а залогу 80 руб.

3. За аренду земли внутри городскаго вала при Іерусалимскихъ Казармахъ по 2 руб. 4 1/2 коп. сер. отъ морга въ годъ, залогу 40 руб. сер., и.

4. За аренду эмфитеутическихъ участковъ земли на предмѣстьи Прагѣ по 2 руб. 10 к. сер. отъ морга въ годъ, залогъ 24 руб. сер.

Прочія условія на аренду сказанныхъ выше недвижимостѣй, желающіе могутъ разсматривать ежедневно отъ 9 утра до 3 часовъ по полудни, за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней.

Г. Варшава 24 Ноября 1861 год.

Членъ Управленія,

Коллежскій Совѣтникъ, Гродзкій.

(N. D. 5634) *Управленіе Генералъ-Интенданта I. Арміи.*

По безуспѣшности торговъ, производившихся на поставку провіанта въ 1862 году для войскъ Волынской и Подольской Губерніяхъ, съ разрѣшенія Господина временно Главнокомандующаго Арміею, назначаются новые на эту поставку торги 18 (30) Декабря сего года и 23 Декабря 1861 (3 Января 1862) года.

Г. Варшава 26 Ноября 1861 г.

Генералъ-Интендантъ,

(2) Синельниковъ.

(N. D. 5671) *Контора Варшавскаго Александровскаго Госпиталя.*

Вызываетъ въ оную желающихъ явиться на торги къ 11 часамъ утра 4го и 8го числъ Декабря мѣсяца, на починку разныхъ госпитальныхъ вещей, на сумму 99 рублей 55 к.

Г. Варшава, Ноября 28 дня 1861 года.

(N. D. 5675) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Na skutek art. 682 K. P. S. podaje do wiadomości, iż na żądanie Walentego Wiśniewskiego obywatela w Lublinie mieszkającego, w poszukiwaniu sumy rs. 1950 z procentami, na mocy aktu urzędowego z dnia 13 (25) Czerwca 1851 r. od niegdy Feliksa Rybińskiego a obecnie od jego sukcesorów, a w szczególności od: 1. Antoniny z Steckich 1o voto Ulkan 2o Rybińskiej, a obecnie Józefa Suchockiego złotnika małżonki, w imieniu własnem, oraz w przymiocie matki i opiekunki nieletnich: Lucjana-Teofila 2-ch imion syna i Feliksy-Antoniny 2-ch imion córki po Feliksie Rybińskim pozostałych dzieci, działającej; 2. Piotra Bublewicza Rachmistrza Rządu Gubernialnego Lubelskiego, jako głównego opiekuna nieletnich Alojzego i Marjanny Rybińskiej; 3. Teofili z Rybińskich Piotra Bublewicza małżonki, wszystkich w Lublinie zamieszkałych należącej, zajętą została przez Akt Komornika Sądowego Franciszka Strzyżewskiego w dniu 3 (15) Grudnia 1856 r. nieruchomość miejska w mieście Gubernialnem Lublinie przy ulicy Namiestnikowskiej pod Nr. 315 płożona, Nr. hyp. 200 oznaczona, wprzód własnością Feliksa Rybińskiego, a obecnie sukcesorów po nim pozostałych wyżej wyrażonych będąca, na gruncie emfiteutycznym położona, granicząca od południa z ulicą Namiestnikowską, od wschodu w pola prowadzącą, od północy z polem Lingenaua, a od zachodu z nieruchomością Jana Harasiewicza. Zajęta nieruchomość składa się: z kamienicy frontem do ulicy Namiestnikowskiej leżącej, masiv z cegły murowanej, dachówką krytej, kamienica ta z frontu tylko otynkowana, mieści w sobie parter, pierwsze piętro i drugie piętro, to ostatnie umieszczone w facjacie pod strychem, długość kamienicy o której mowa wynosi około 206 łokci, a szerokości około 26 łokci, z frontu na parterze i pierwszem piętrze ma ona po sześć okien, zaś w facjacie okien dwa, parter zawiera w sobie: sień, sześć pokoi, dwie kuchnie i dwie komórki, na pierwszem piętrze jest również sześć pokoi, dwie kuchnie a nadto przedpokój, w facjacie są dwa pokoje, sień, komórka i kuchnia, wreszcie na poddaszu jest strych, a pod domem piwnice. W tyle po zaopisaną kamienicą znajduje się podwórze około 47 łokci długie, w którem na lewej stronie pomieszczona jest oficyna, wystawiona w części z muru w części z drzewa otynkowanego gontami kryta w której mieszczą się: trzy pokoje, kuchnia i sionka do oficyny przystawiona. Nadto znajdują się jeszcze w podwórzu zabudowania gospodarskie, a mianowicie: 1. budynek z tarcic zbudowany w słupy deskami pobity, w środku przepierzony, zawierający w sobie dwie komórki; 2. kloaka na słupach z desek zbudowana i deskami kryta; 3. chlewik przy którym pomieszczony jest śmietnik; 4. stajenka z drzewa zbudowana w słupy 5. druga stajenka takaż sama; 6. budynek drewniany tarcicami pokryty, mieszczący w sobie wozownią, trzy drwalnie i stajnią, szopa na słupach tarcicami kryta.

Do nieruchomości zajętej należy jeszcze ogród okolony z dwóch stron parkanem, z trzeciej tyczkami, a z czwartej zabudowaniami. Ogród ten mieści w sobie altanę z desek zbudowaną gontami krytą, kompas kamienny, drzew i drzewek owocowych około sztuk 100, a nadto krzewy, ma on długości około 135 łokci, szerokości zaś łokci 26. W chwili zajęcia lokatorami w zajętej nieruchomości byli: Konstanty Kościelski, Julian Trębiński, Antoni Trzeciak, Piotr Bublewicz i Brunon Mierzanowski, tytułem czynszu emfiteutycznego właściciel jest obowiązany płacić rocznie do Kasy Gubernialnej po złp. 3 gr. 4, podatki zaś i składki wynoszą rocznie rs. 115 kop. 30. Akt zajęcia wpisany został do księgi hypotecznej zajętej nieruchomości w dniu 11 (23) Października 1860 r., doręczone zaś: Klemensowi Smoleniec Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu Lubelskiego w dniu 17 (29) Grudnia 1856 r. a Józefowi Białobłockiemu Prezydentowi Magistratu miasta Lublina w dniu 18 (30) Grudnia 1856 r. subhastacją popiera Aleksander Garszyński Patron Trybunału w Lublinie, w imieniu Leokadji Salomei Wiśniewskiej panny dorletniej w dobrach Grudek Okręgu Tomaszowskim Gubernii Lubelskiej zamieszkały, a zamieszkanie prawne u wspomnionego Patrona obrane mającej, która za aktem urzędowym w dniu 6 (18) Lutego 1857 r. sumę rs. 1950 od Walentego Wiśniewskiego nabyła. Pierwsza publikacja warunków sprzedaży odbędzie się przed Trybunałem w Lublinie dnia 8 (20) Grudnia 1860 r. o godzinie 10ej rano, lub za przywołaniem sprawy.

Lublin dnia 19 (31) Października 1860 r.

Barchwic.

Ponieważ wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernii Lubelskiej w Lublinie dniu 2 (14) Lutego 1861 r. wydanym, subhastacja wzmiankowana w części unieważnioną została, przeto nowy termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych na dzień 3 (15) Stycznia 1862 r. godzinę 10 z rana przed Trybunałem w Lublinie oznacza się.

Lublin dnia 25 Listop. (7 Grudnia) 1861 r.

A. Garszyński, Patron.

(N. D. 5571) Ostateczne przysądzenie w drodze działów Nieruchomości w Warszawie pod N. 161 przy ulicy Nowomiejskiej i pod Nr. 193 przy ulicy Krzywe Koło do SSrów niegdy Andrzeja Sokołowskiego kupca należących odbędzie się w Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie Wydziału III w terminie dnia 5 (17) Grudnia r. b. 1861 o godzinie 4 z południa.

Licytacja obu tych łącznych nieruchomości rozpocznie się od sumy rs. 23919 kop. 51½ vadium rs. 2000.

Warunki przedaży są bo przejrzenia u M. Gołembowskiego Adwokata przedaż popierającego, w Rynku Starego miasta pod N. 35 mieszkającego i u Pisarza Trybunału Wydziału III.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 5377) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Piotra Zalewskiego lat 58, wyrobnika z wsi i gminy Bobicie, ostatecznie tu w Warszawie pod Nr. 999 zamieszkałego, ażeby za dni 30 od daty dzisiejszej stawił się, gdyż po upływie tego czasu według prawa postąpionem będzie.

Warszawa dnia 8 (20) Listopada 1861 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Kolegjalny, J. Kuczkowski.

(N. D. 5378) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Józefa Sokółkę, lat 24, katolika, rodem z Żukowa, ostatecznie we wsi i gminie Kampinos za parobka zostającego, ażeby najdalej za dni 30 od daty dzisiejszej stawił się; bo po upływie tego czasu według prawa postąpionem będzie.

Warszawa d. 25 Październ. (6 Listop.) 1861 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Kolegjalny, J. Kuczkowski.

(N. D. 5379) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Ignacego Paulera, aby do wysłuchania wyroku w sprawie własnej najdalej w ciągu dni 30 w Sądzie się stawił, w przeciwnym bowiem razie środki prawne przedsiewzięte zostaną.

Warszawa d. 25 Październ. (6 Listop.) 1861 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Kolegialny, J. Kuczkowski.

(N. D. 5470) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Wojciecha Kucińskiego, lat 24 mającego, katolika, parobka, ostatecznie w gminie Wieliszew zamieszkałego, ażeby za dni 30 od daty dzisiejszej stawił się, gdyż po upływie tego czasu według prawa postąpionem będzie.

Warszawa d. 9 (21) Listopada 1861 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Kolegialny, J. Kuczkowski.

(N. D. 5380) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Mortka Birnbaum i Mortka Rotszyld stale w m. Nowem Mieście zamieszkali, ujęci w Gubernii Radomskiej bez świadectw legitymacyjnych, znalezieni byli w posiadaniu oprócz znacznej ilości pieniędzy bo przeszło rubli srebrem sto kilkanaście wynoszących, następujących rzeczy:

1. Serwety w czerwone kwiaty lnianej, 2. półtora łokcia płócienka w kwiatki, 3. dwóch kołder pikowych, 4. perkaliny różowej około 20 łokci, 5. kamizelki prunelowej czarnej, 6. kamizelki morowej czarnej, 7. trzech książek hebrajskich w skórę oprawnych, 8. surdutu nankinowego nowego, 9. kapoty watowej nankinowej, 10. szlafroka watowego mężkiego, 11. noża w okładce, 12. dwóch starych cyganków, 13. czapki w jasnym kolorze z dąszkiem, 14. dwóch fajek chmielowskich, 15. fajeczki małej z cybuszkiem, 16. maselniczki starej, 17. dwóch kawałków mydła, 18. koszul płóciennych perkalowych mężkich, kobiecych i dziecinnych sztuk 34, 19. trzech postronków, 20. dwóch par spodni szaraczkowych starych, 21. spodni kortowych w kratę starych, 22. spodni jasnoszaraczkowych starych, 23. spodni czarnych starych, 24. spodni nankinowych starych, 25. pięciu par spodni starych letnich, 26. dziesięciu par gaci pikowych i drelichowych, 27. kaftanika małego starego, 28. kaftanika lila starego, 29. majteczek lila małych, 30. majteczek letnich małych, 31. kamizelki dziecinnej w kwiatki, 32. kamizelki ciemno-zielonej starej, 33. kaftanika barhanowego starego, 34. lajbika żydowskiego starego, 45. fartuszka różowego w paski, 36. chusteczki starej płóciennej, 37. kamizelki starej z guzikami białemi, 38. sukienki z czerwonym szlakiem starej, 39. szlafmycy starej białej, i 40. czterech torebek płóciennych starych podartych.

Mając na względzie, iż rzeczy powyżej wyszczególnione i pieniądze, obecnie w depozycie tutejszego Sądu znajdujące się, z nieprawego źródła pochodzić mogą, wzywa każdego, któryby się uważał być poszkodowanym kradzieżą, lub innym czynem jakiej z tych rzeczy, ażeby z dowodami własność usprawiedliwiającemi najdalej w ciągu dni 30 do Sądu tutejszego zgłosił się, wrazie bowiem przeciwnym, wszystko powróconem będzie Birnbaumowi i Rotszyldowi.

Warszawa d. 6 (18) Września 1861 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Kolegjalny, J. Kuczkowski.

(N. D. 5295) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Zapozywa niniejszem, 1, Jana Lange lat 37, 2. Henryka Szwand lat 42, 3. Karola Szade lat 44, 4. Fryderyka Fürman lat 49 mieszkańców Królestwa Pruskiego, 5. Franciszka lat 42 i 6. Balbinę lat 40, małżonków Nużkowskich w mieście Toruniu zamieszkałych, wszystkich właścicieli berlinek, z przewozu zboża utrzymujących się, żonatych, dzietnych, obecnie z pobytu niewiadomych, aby się w dniach 30 w Sądzie naszym stawili lub o miejscu swego teraźniejszego zamieszkania donieśli, a to pod skutkami z prawa wynikającemi.

Lublin d. 20 Listopada 1861 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Kolegjalny, Bóbr.

(N. D. 5330) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Zapozywa Michała Filipson wyrobnika ostatnio w mieście Włocławku zamieszkałego obecnie z pobytu niewiadomego, iżby się do ogłoszenia wyroku najdalej w dniach 30 w Sądzie tutejszym stawił, w przeciwnym bowiem razie według prawa postąpione będzie.

Brześć d. 8 (20) Listopada 1861 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Dworu, Tryniszewski.

(N. D. 5332) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa Andrzeja Trzcińskiego z profesji cieślę z miasta Sienna pochodzącego i tamże ostatni swój pobyt mającego, aby natychmiast a najdalej w dniach 30 od daty dzisiejszej dla wysłuchania wyroku w sprawie pko niemu, na dniu 5 Września r. b. zapadłego, do Sądu tutejszego przybył gdyż w razie przeciwnym jako ukrywający się przed wymiarem sprawiedliwości, uważanym będzie.

Kalwarja d. 4 (17) Listopada 1861 r.

Podsędek, Stempień.

(N. D. 5270) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Katarzynę Andrunys, z wsi i gminy Szumsk Powiatu Marjampolskiego pochodzącą, obecnie niewiadomą z pobytu, aby dla wysłuchania wyroku w sprawie pko sobie o kradzież, najdalej w dniach 30tu w Sądzie tutejszym stawiła się, po upływie bowiem tego czasu, jako ukrywająca się przed wymiarem sprawiedliwości, listamy gończemi śledzoną będzie.

Kalwarja dnia 2 (14) Listopada 1861 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 5225) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Zapozywa Helenę Sztek ostatecznie w mieście Miechowie zamieszkałą, a nateraz z pobytu niewiadomą, aby w sprawie swej do ogłoszenia wyroku w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia osobiście w Sądzie tutejszym w Chęcinach stawiła się lub o miejscu pobytu najbliższy Sąd Policji Prostej zawiadomiła, a to pod skutkam prawa.

Chęciny d. 3 (15) Listopada 1861 r.

Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

(N. D. 5299) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Zapozywa star. Herszla Hefter ostatecznie przy Szmulu Wierneto w mieście Siewierzu przebywającego obecnie z pobytu niewiadomego, aby dla wysłuchania wyroku w sprawie własnej w dniach 20 w Sądzie tutejszym stawić się zechciał w przeciwnym razie listami gończemi ściganym będzie.

Chęciny d. 6 (18) Listopada 1861 r.

Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

(N. D. 5328) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Kajetana Nowackiego, wyrobnika, z miasta Grocholic Okręgu Piotrkowskiego pochodzącego, w sprawie własnej do wysłuchania wyroku w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia licząc, w Sądzie tutejszym się stawił, lub wiadomość o teraźniejszym swym pobycie udzielił, a to pod skutkami prawa.

Piotrków d. 7 (19) Listopada 1861 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegialny, Chmieleński.

(N. D. 5298) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Zapozywa Franciszka Kisiel ostatecznie w gminie Chroberz przebywającego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 20 od daty ogłoszenia niniejszego, po odbiór depozytu do wydania mu przypadającego, w Sądzie tutejszym stawić się nieomieszkał, po upływie bowiem tego terminu rzeczony depozyt na Skarb spieniężonym zostanie.

Chęciny d. 6 (18) Listopada 1861 r.

Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 5255) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa wszelkie Władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Marjannę Zielińską, lat 22 liczącą, katoliczkę, w wsi Mokotowie pod Warszawą z Józefa i matki niewiadomego imienia urodzoną, za kradzież na karę skazaną i z obecnego pobytu niewiadomą, baczne oko zwracały, wrazie dostrzeżenia ujęły i do Sądu tutejszego lub najbliższego dostawić zaleciły.

Warszawa d. 7 (19 Listop.) 1861 r.

p. o. Sędziego Prezydującego, Popławski.

(N. D. 5179) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa władze nad porządkiem w kraju czuwające, aby Jakóba Kołodziejskiego lat 24, katolika terminatora kołodziejskiego ostatnio pod Nr. 1032 zamieszkałego, przed wymiarem kary ukrywającego się, śledziły i wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawić poleciły.

Warszawa d. 1 (13) Listopada 1861 r.

p. o. Sędziego Prezydującego, Popławski.

(N. D. 5256) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Mikołaja Bekiera dorożkarza z obecnego pobytu niewiadomego, baczne oko zwracały, wrazie dostrzeżenia onego ujęły i do Sądu tutejszego lub najbliższego dostawić zechciały.

Warszawa d. 8 (20) Listopada 1861 r.

p. o. Sędziego Prezydującego, Popławski.

(N. D. 5325) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Poddany Pruski Fryderyk Szywik czeladnik krawiecki lat około 26 mający, bez zarostu, kulawy na lewą nogę, opatrzony książeczką Wanderbuchem przez Lantrata cyrkulu Johanisburskiego, przy końcu Lipca r. b. dopuścił się kradzieży pieniędzy w kwocie rs. 95 przez wystawienie okna u Jana Dąbrowskiego, we wsi Ołdakach Magna-Brok gminie Czyżewo Kościelne Okręgu Ostrołęckiego, i w karczmie na wsi Borkowie po za Łomżą ujęty, i pieniądze w znacznej części od niego odebrano, że zaś z tej karczmy zdołał zbiedz i teraźniejszy pobyt jego wiadomy nie jest.

Wzywa przeto wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe, aby na Fryderyka Szywika przed wymiarem kary za taką kradzież ukrywającego się ścisłą baczność dawały, wrazie dostrzeżenia go ujęły i Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawiły.

Łomża d. 6 (18) Listopada 1861 r.

Sędzia Prezydujący, Podbielski.

(N. D. 5187) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Marjannę Arcudt lat 30, religii katolickiej, wzrostu miernego, twarzy okrągłej pełnej, włosów ciemnych, oczu burych, nosa i ust miernych, brody okrągłej, znaków szczególnych żadnych, dawniej na folwarku Starostwo do miasta Mławy należącym mieszkającej, a obecnie z pobytu niewiadomej, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającej się ścigały i wrazie ujęcia Sądowi najbliższemu lub wprost tutejszemu dostawić zechciały.

Płock d. 31 Października (12 Listopada) 1861 r.

Sędzia Prezydujący, Kleszczyński.

(N. D. 5327) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze tak wojskowe jak i cywilne nad porządkiem w kraju czuwające aby Hirszla Depnerowskiego w Gminie Sanoszewo Powiecie Mławskim zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się śledziły, i wrazie ujęcia najbliższemu Sądowi, lub też Sądowi tutejszemu dostawić zechciały. Rysopis jego jest następujący, ma lat około 30, wzrostu dobrego, włosów ciemnoblond, twarzy okrągłej, oczu niebieskich, ust i nosa miernych.

Płock d. 8 (20) Listopada 1861 r.

Sędzia Prezydujący, Kleszczyński.

(N. D. 5188) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jak i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Ludwika i Karolinę Klejnów, Marjannę Grabowską i Hipolita Małeckiego, ostatnio w gminie Szpetal Powiecie Lipnowskim zamieszkałych, a obecnie z pobytu niewiadomych, śledziły, i wrazie ujęcia, najbliższemu Sądowi, lub Sądowi tutejszemu dostawić zechciały.

Rysopis ich jest następujący:

1. Ludwik Klejn, ma lat 35, zrodzony w Prusach wzrostu dobrego, twarzy pociągłej śniadej, oczu szarych, ust i nosa miernych, włosów czarnych, znaków szczególnych żadnych.

2. Karolina Klejn ma lat 53 urodzona w Prusach, wzrostu średniego, twarzy pociągłej ogorzałej, ust miernych, nosa pociągłego, oczu szarych, włosów ciemnych, znaków szczególnych żadnych.

3. Marjanna Grabowska, ma lat około 38, urodzona w Bobrownikach, wzrostu miernego, twarzy pociągłej śniadej, ust i nosa miernych, włosów czarnych, oczu szarych, znaków szczególnych żadnych.

4. Hipolit Małecki, ma lat około 40, wzrostu dobrego, twarzy pociągłej, oczu niebieskich włosów czarnych, nosa i ust miernych, znaków szczególnych żadnych.

Płock d. 28 Paźdz. (9 Listopada) 1861 r.

Sędzia Prezydujący, Kleszczyński.

(N. D. 5122) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.*

Wzywa wszelkie Władze, aby w obrębie swej administracji, ściśle śledztwo osoby i pobytu Wojciecha Wieniarczyk w wsi Trzydniku gminie Rzeczyca Ziemiańska Powiecie Zamojskim Gubernii Lubelskiej zamieszkałego, na teraz z pobytu niewiadomego, o kradzież obwinionego, a przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się zarządzić, a wrazie wykrycia ująć i Sądowi naszemu z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie dostawić raczyły.

Janów d. 24 Paździer. (5 Listop.) 1861 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Dworu, Przegaliński.

(N. D. 5161) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Wzywa wszelkie Władze nad porządkiem w kraju czuwające, ażeby Franciska Grabińskiego lat 51 liczącego, wyrobnika, wzrostu dobrego, twarzy pociągłej, włosów na głowie ciemnych, czoła wysokiego, oczu siwych, nosa dużego, ust szerokich, uszu dużych, nieco łysego ostatnio we wsi Lasocie Koziegłowskiej Powiecie Olkuskim zamieszkałego, o kradzież obwinionego, jako w transporcie zbiegłego ściśle śledziły, a wrazie wyśledzenia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawiły.

Chęciny d. 26 Paździer. (7 Listop.) 1861 r.

Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

(N. D. 5045) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Wzywa wszelkie Władze nad porządkiem w kraju czuwające, ażeby na Jana Smętek lat 25 liczącego, wzrostu średniego, budowy szczupłej, oczu siwych, włosów ciemnych, nosa i ust średnich, twarzy ściągłej, włościanina z wsi i gminy Kwaśniew Powiatu Olkuskiego za kradzież na karę skazanego, uwagę swą zwracały i wrazie wyśledzenia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawiły.

Chęciny d. 24 Paździer. (5 Listop.) 1861 r.

Sędzia Prezydujący, Waniewicz,

(N. D. 5124) *Sąd Policyi Prostej Okręgu Węgrowskiego.*

Wzywa wszelkie Władze nad porządkiem i bezpieczeństwem kraju czuwające, aby Stanisława Smolińskiego ze wsi Żochy Okręgu tutejszego pochodzącego, lat 29 liczącego, wzrostu małego, twarzy okrągłej, włosów ciemno-blond, o liczne kradzieże obwinionego, w d. 1 (13) Października r. b. z aresztu detencyjnego w Sokołowie zbiegłego śledziły, a wrazie ujęcia onego, Sądowi Policji Poprawczej Wydziału Siedleckiego odstawiły.

Sokołów d. 30 Paździer. (11 Listop.) 1861 r.

Podsędek, W. Weber.

(N. D. 5182) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Wzywa wszelkie Władze nad bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwające, aby na zbiegłego z transportu z Częstochowy do Piotrkowa Bogumiła Kwiatek, o kradzież obwinionego, baczną uwagę zwracały, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawiły.

Rysopis jego jest następujący: lat ma 43, wzrostu miernego, twarzy okrągłej, oczu siwych, czoła niskiego, włosów ciemnych, w dolnej szczęce nie ma jednego zęba; ubrany był w kamizelkę z sukna szarego, spodnie i koszula parciane, kaszkiet z rydelkiem.

Piotrków d. 19 (31) Października 1861 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegialny, Chmieleński.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 5664) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet Lombardowy wydany za N. 23881 zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 27 Grudnia r. 1861 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji, (1)

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.